„NOWY ŚWIAT" — SKONSOLIDOWANY DNIA 4-GO PAŹDZIERNIKA 1925 Z „TELEGRAMEM CODZIENNYM" JEST NAJPOTĘŻNIEJSZYM CZYNNIKIEM W ŻYCIU POLSKIEM NA WSCHODZIE.

Nowy Świat

THE POLISH MORNING WORLD

„NOWY ŚWIAT" — CONSOLIDATED OCTOBER 4-TH, 1925 WITH THE „TELEGRAM CODZIENNY" — IS AN OUTSTANDING POLISH INFLUENCE IN THE TERRITORY IT DOMINATES.

TELEGRAM CODZIENNY

No. 278 ROK XXVIII DAILY & SUNDAY NEW YORK, PONIEDZIAŁEK, 5 PAŹDZIER., (MONDAY, OCT. 5), 1925 Entered as Second Class Matter, March 21st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y. CENA 3 CENTY

Faszyści cofają Włochy w mroki średniowiecznej ciemnoty

DYKTATOR MUSSOLINI ZNOSI WYBORY DO RAD MIEJSKICH

Miastami włoskiemi rządzą agenci rządu

RZYM, 3 października. — Faszyści wymyślili niesłychany w wieku panowania demokracji plan, przewidujący zniesienie w całych Włoszach wyborów gminnych. Projekt opracowany przez faszystowskiego ministra spraw wewnętrznych Fedorziniego uzyskał natychmiastowe zatwierdzenie dyktatora Mussoliniego. Stosownie do zatwierdzonego planu 8,00 gmin miejskich i wiejskich liczących poniżej 50,000 mieszkańców zostanie cofniętych w mroki średniowiecza, kiedy panujący książę lub jego przedstawiciele był panem życia i śmierci mieszkańców. Ów średniowieczny system despotycznych tyranów jest wymarzonym ideałem rządów dyktatora Mussoliniego, który ostatnio uciekł się do rozumowań filozoficznych, aby usprawiedliwić swe despotyczne rządy.

Zdaniem faszystowskiego dyktatora wolność jest przywilejem nadanym przez państwo i ludzie w rzeczywistości nie pragną wolności, ponieważ wolność osobista jest tylko teoretyczną.

Według nowego tyrańskiego planu Mussoliniego gminy i miasta włoskie będą rządzone przez agentów rządowych, których władza będzie taka sama, jak średniowiecznych tyranów zwanych we Włoszech „Podestami", którzy rządzili po miastach włoskich przy pomocy gwałtu i przemocy teroryzując mieszkańców wyrafinowanemi zbrodniami popełnionemi na wszystkich, którzy się ośmielili żądać sprawiedliwości.

GROŹNE NASTĘPSTWA NIEUDAŁYCH ROKOWAŃ FRANCUSKO - AMERYKAŃSKICH

Ważne zagadnienia europejskie skazane na niepowodzenie

WASHINGTON, 3 października. — Nieudałe rokowania francusko-amerykańskie dla załatwienia kwestji francuskich długów wojennych spowodują niewątpliwie krytyczną sytuację w międzynarodowych stosunkach.

Wszystkie ważniejsze zagadnienia jak utrwalenie pokoju w Europie, pakt gwarancyjny, ograniczenia zbrojeń zostały poważnie zagrożone z powodu zerwania francusko-amerykańskich rokowań dla spłaty długów.

Pierwszym groźnym następstwem dla Francji z powodu zerwania rokowań, będzie utrata kredytu przez Francję na rynku międzynarodowym, a następnie groźny kryzys finansowy wewnątrz samej Francji.

Zawarty pięcioletni rozejm nie pomoże Francji w zdobyciu zaufania dla swej gospodarki finansowej, jak to w pierwszej chwili przypuszczali członkowie spłaty długów. Politycy francuscy uprzedzili do Francji wszystkie państwa, udzielaniem pożyczek mniejszym państwom i łożeniem wielkich sum na zbrojenia, zamiast ich użyć na spłatę długów wojennych należnych Stanom Zjednoczonym.

DROŻYZNA W NIEMCZECH CIĄGLE WZRASTA

Rząd obwiniany o złamanie przyrzeczeń — Kanclerz Luther przyobiecał zniżkę cen artykułów pierwszej potrzeby

BERLIN, 3 października. — Przyobiecana na dzień 1-go października przez rząd kanclerza Luthera zniżka cen artykułów pierwszej potrzeby nie nastąpiła.

Przeciwnie skutkiem protekcyjnej taryfy celnej ułożonej por presją przemysłowców i obszarników, ceny artykułów pierwszej potrzeby okazują tendencję zwyżkową, co może spowodować katastrofę wobec zbliżającej się zimy.

Przeciwnicy protekcyjnej polityki rządu domagają się zakończenia wojny ekonomicznej z Polską, która może dostarczyć Niemcom taniej żywności. Rząd kanclerza zmuszony będzie zmienić swą dotychczasową politykę gospodarczą wobec Polski, albo się narazić na groźny kryzys rządowy jeszcze przed nadejściem zimy.

Komendant Shenandoah odpowiedzialny za katastrofę

LAKEHURST, N. J., 3 października. — Kapitan Anton Heinen, niemiecki inżynier, twórca planów balonu Shenandoah, pod czas zeznań przed specjalną komisją awjatyczną, zeznał, iż katastrofy balonu Shenandoah można było uniknąć, gdyby komendant Landsdowne był nie nakazał pousuwać znaczną ilość klap bezpieczeństwa, które uznał za zbyteczne i wytężył wszystką energję ominięcia burzy przez zmienienie lotu balonu wprost w przeciwnym kierunku.

Kapitan Heinen zapytany przez przewodniczącego komisji czy uniknąłby katastrofy, gdyby sam był komendantem balonu, odpowiedział z dumą „tak!" Kapitan Heinen główną przyczynę katastrofy widzi w oszczędzaniu gazu Helium, używanego do nadymania balonu, który ze względu na swą wysoką cenę, jest zbytnio oszczędzany w chwilach krytycznych podczas lotu balonu, kiedy o oszczędności gazu nie powinno być mowy.

Epidemja influenzy w West Virginii

CHARLESTOWN, W. VA., 3 października. — W powiecie Webster w dolinie rzeki Holly wybuchła epidemja hiszpańskiej influenzy która pociągnęła za sobą śmierć przeszło 60 osób.

BOLSZEWICKA ROSJA OTRZYMUJE OD NIEMIEC 100,000,000 ZŁOTYCH MAREK POŻYCZKI

Ustępstwa Rosji dla Niemiec sprzeczne z wynurzeniami Cziczerina w Warszawie — Niemcy przy pomocy pieniędzy zatrzymują przyjaźń Rosji

BERLIN, 3 października. — Rząd niemiecki wyszedł obronną ręką z szachu nastawionego przeciw Niemcom przez Cziczerina. Politycy niemieccy wytrącili Cziczerinowi z ręki potężną broń przy pomocy której usiłował on zaszachować Niemcy udzielając Rosji pożyczki długoterminowej i na dobrych warunkach w sumie 100,000,000 złotych marek, których Rosja użyje na zakupienie w Niemczech olbrzymich ilości narzędzi rolniczych, dla odbudowy swego zrujnowanego rolnictwa.

Jest to niespodziewany wynik obecnej wizyty Cziczerina do Berlina, gdzie go podejmowano jak tylko może być podejmowany minister spraw zagranicznych zaprzyjaźnionego państwa.

Dla zadokumentowania wymownej przyjaźni rosyjsko-niemieckiej rosyjsko-niemieckie rokowania dla zawarcia traktatu handlowego zostały również doprowadzone do pomyślnego rezultatu.

Niemcy nie czekali na posunięcie międzynarodowej szachownicy a uczynili to w przeddzień konferencji dla paktu gwarancyjnego, stawiając swych przeciwników w obliczu faktu dokonanego.

Stanowisko Niemiec, zajęte tuż przed rozpoczęciem konferencji paktu gwarancyjnego jest powtórzeniem wypadków podczas konferencji w Genui, kiedy Niemcy podpisali z bolszewicką Rosją traktat przymierza, przesądzający korzyści konferencji genueńskiej zwołanej dla przywrócenia normalnych stosunków w Europie.

Francja będzie starała się zapłacić swe długi

Naród francuski wytęży swe wszystkie siły, by wypełnić swe zobowiązania — Minister Caillaux spodziewa się powrócić do Stanów Zjednoczonych

NEW YORK, 3 października. — Przed wyjazdem do Francji po zerwaniu francusko-amerykańskich rokowań w sprawie długów, przewodniczący francuskiej delegacji dla spłaty długów w przemówieniu wygłoszonem podczas bankietu pożegnalnego wydanego na jego cześć przez klub wybitnych przedstawicieli amerykańskiego świata politycznego wyraził przekonanie, że Francja mimo niedojścia do skutku umowy w sprawie spłaty długów będzie się starała zapłacić swe długi o ile jej tylko na to pozwolą siły gospodarcze i finansowe.

„Naród francuski wytęży wszystkie swoje siły, by wypełnić przyjęte na siebie zobowiązania—powiedział min. Caillaux.

Spodziewam się, że powrócić do Stanów Zjednoczonych nie później jak po sześciu miesiącach dla ostatecznego załatwienia sprawy długów—powiedział Caillaux w odpowiedzi na serdeczne wyrazy współczucia wyrażone imieniem narodu amerykańskiego przez rektora uniwersytetu Columbia. Na zakończenie swego przemówienia Caillaux zapewnił uczestników bankietu, że nigdy nie spodziewał się znaleźć w Stanach Zjednoczonych tyle serca dla Francji. Odwołując się do serca narodu amerykańskiego minister Caillaux zapewnił przedstawicieli narodu amerykańskiego o miłości Francji ku Stanom Zjednoczonym, którym naród francuski pośpieszył z pomocą, nie dla osobistych korzyści, ale by pomóc słusznej sprawie i poprzeć dążenia wolnościowe szlachetnych osadników występujących na widownię dziejową. Francuzi nigdy nie zapomną tego wielkiego historycznego faktu jak również nie zapomną drugiego nie mniejszego faktu, kiedy naród amerykański rzucił na szalę zwycięstwa wszystkie siły i zasoby, by jeszcze raz stanąć w obronie wolności i demokracji, znajdującej się w niebezpieczeństwie na całym świecie.

Po uczcie pożegnalnej członkowie francuskiej komisji odjechali do swej ojczyzny przekonani, że tymczasowy rozejm będzie wstępem dla ostatecznego załatwienia sprawy długów, które może nastąpić nawet w najbliższej przyszłości.

Nowy poseł czeski do Stanów Zjednoczonych

NEW YORK, 3 października. — Do portu w New Yorku przybył nowomianowany do Stanów Zjednoczonych poseł czecho-słowacki Zdenek Fierlinger w towarzystwie dr. Jarosława Nowaka nowego generalnego konsula Republiki Czecho-Słowackiej, który osiędzie w New Yorku.

W kilka dni za wysokimi urzędnikami przybywają członkowie czeskiej komisji dla załatwienia kwestji czeskich długów należnych Stanom Zjednoczonym.

Republika Uruguay strzeże granicy

MONTEVIDEO, 3 października. — Według wiadomości z wiarogodnych źródeł władze Republiki Uruguay ustanowiły silne straże nad granicą brazylijską od strony Rio Grande du Saul, gdzie w ostatnich dniach wybuchło groźne powstanie przeciw rządowi brazylijskiemu. Rząd Republiki Uruguay pragnie zachować neutralność i nie pozwolić powstańcom brazylijskim na gromadzenie się na terytorjum uruguajskiem.

FRANCUSKO-NIEMIECKIE POROZUMIENIE PRZEWIDYWANE

CHICAGO, 3 października. — Były senator Stanów Zjednoczonych, Hamilton Lewis, ze stanu Illinois, doradca prawny wielu mniejszych narodów przed forum Ligi Narodów w Genewie, który dopiero powrócił z Europy, przepowiada, iż porozumienie francusko-niemieckie jest nieuniknioną koniecznością.

W stolicy Francji zarówno jak Niemiec panuje dążność do utrwalenia pokoju pomiędzy temi dwoma państwami, co może nastąpić jedynie po zawarciu paktu gwarancyjnego. Przedstawiciele obydwóch państw pracują nad ułożeniem planu podobnego przymierza.

Wobec nieprzychylnego stanowiska względem Polski, organu francuskiego ministra finansów Caillaux'a przypuszczenia wyrażone przez senatora Lewisa znajdują wiele prawdopodobieństwa.

Wstępujcie do Komitetów im. Józefa Piłsudskiego

Pani Ada MacCobb, bogata nowojorczanka która została pozbawiona życia uderzeniem młotka w głowę. O mordestwo to, które miało miejsce w San Antonio, Texas, oskarżoną jest pani Mabel L. Sheridan.

STAN MICHIGAN NAWIEDZONY HURAGANEM

4 osoby zabite, dziesiątki ciężej i lżej ranionych

DETROIT, 3 października. — Stan Michigan znowu został nawiedzony gwałtownym huraganem, który w biały dzień spowodował egipskie ciemności nad miastem Detroit, Mich. i okolicą, trwające przeszło półtorej godziny. Skutkiem ciemności wielu automobilistów zostało narażonych na zderzenia, w których cztery osoby zostały zabite i kilkanaście ciężko ranionych. Szkody wyrządzone pożarem wynoszą setki tysięcy dolarów.

Patrjotka macedońska skazana na ośm lat więzienia

WIEDEŃ, 3 października. — Mencia Carnicin, zwana macedońską Joanną d'Arc została uznana winną zamordowania przywódcy macedońskich rewolucjonistów Panizza i skazana na 8 lat więzienia,

Morderczyni podczas procesu zeznała, iż zamordowała Panizzę ponieważ uważała go zdrajcę Macedonji wysługującego się za pieniądze pokoleji wszystkim wrogom narodu macedońskiego, Grecji, Serbji, a wkońcu Bułgarji. Patrjotka macedońska odmalowała w żywych kolorach przed ławą sędziów przysięgłych, cierpienia narodu macedońskiego rozdartego na trzy części pomiędzy Grecję, Serbję i w małej części Bułgarję, któremu mogą dorównać jedynie cierpienia narodu polskiego przed wskrzeszeniem Polski po wojnie wszechświatowej.

Król Konstanty wraca do Grecji

RZYM, 3 października. — Wygnany przed dwoma laty z Grecji grecki król Konstanty wraca do swej ojczyzny w trumnie. Król Konstanty zmarł na wygnaniu we Włoszech.

WĘGRZY ZABIEGAJĄ O PRZYJAŹŃ ROSJI

Nienawiść do Rumunji powodem zbliżenia do Rosji

BUDAJPESZT, 3 października. — Organ skrajnych nacjonalistów węgierskich „Szoat" podaje wiadomość, że rząd węgierski wysłał do Berlina byłego stałego podsekretarza stanu Kolomana Konya, jako pełnomocnego posła, dla przeprowadzenia rokowań z komisarzem Cziczerinem, dla zawarca rosyjsko-węgierskiego przymierza.

Mimo prześladowań agitatorów bolszewickich na Węgrzech — skeretarz byłego bolszewickiego dyktatora Węgier Beli Kuną, Rokaszy, znajduje się w więzieniu — rząd węgierski zabiega usilnie o zawarcie z bolszewicką Rosją przymierza przeciw Rumunji, która zbyt srogo obchodzi się z mniejszością węgierską. Węgierska delegacja do Ligi Narodów bezowocnie starała się dojść do porozumienia z rumuńską delegacją do Ligi Narodów, dla polepszenia losu węgierskiej mniejszości narodowej w Rumunji.

Pomiędzy Rosją i Węgrami nawiązane zostały ostatnio stosunki handlowe przez zakupno znacznej ilości koni węgierskich dla Rosji.

HISZPANIE ZDOBYLI STOLICĘ RIFFENÓW

Powstańcy cofają się w góry — Koniec powstania niedaleki

MELILLA, 3 października. — Miasto Ajdir, stolica wodza Abd-el-Krima została zdobyta dzisiaj przez wojska hiszpańskie. Powstańcy wycofali się pospiesznie na niedalekie wzgórza położone przed grzbietem głównego łańcucha gór Atlasu. Wojska hiszpańskie natychmiast zajęły wzgórza dominujące nad miastem i żyzną doliną nad rzeką Ghis położoną zaledwie parę mil na wschód od Ajdir.

W ręce wojsk hiszpańskich wpadły wielkie zapasy amunicji.

• • •

FEZ, 3 października. — Powstanie marokańskie znalazło się w przededniu upadku z powodu zajęcia stolicy marokańskiej przez wojska hiszpańskie. Zajęcie Ajdiru przez wojska hiszpańskie wywarło ujemne wrażenie na plemiona sprzymierzone z wojowniczemi Riffenami. Wojownicze plemię Dzebalu będące podstawą armji powstańczej Abd-el-Krima zamierza się wycofać z walki, co pociągnęłoby zupełny upadek powstania.

Czterech górników żywcem zagrzebanych

DANVILLE, 3 października. — Czterech górników zostało zabitych, a kilku ciężko poranionych podczas zapadnięcia się sufitu w kopalni węgla No. 2 w Clinton, Ind.

Katastrofa kolejowa

RUTHERFORDTON, N. C. 3 października. — Trzy osoby zostały zabite, a kilka doznało ciężkich obrażeń, gdy kilka wagonów pociągu osobowego jadącego do tego miasteczka spadło z nasypu kolejowego.

Groźny pożar w New Jersey

Spłonęły olbrzymie składy nafty

HOBOKEN, 3 października.— Powstały z niewiadomej przyczyny w składach nafty pożar, zagroził zniszczeniem przedmieścia miasta Hoboken. Płomienie płonących rezerwoarów unosiły się na sto stóp wysokości, utrudniając wszelki ratunek. Przybyłe na miejsce katastrofy straże pożarne z okolicznych miast Jersey City, Weehawken i Bayonne zdołały wkońcu ująć kontrolę nad groźnym żywiołem który spowodował przeszło dwieście tysięcy dolarów szkody.

Przyjazd czesko-słowackiej komisji długów

WASHINGTON, 3 października. — Przybyła tutaj dzisiaj czecho-słowacka komisja długów wojennych na czele z Wł. Pospilli, który odmówił przedstawicielom prasy jakichkolwiek wywiadów. Wśród członków komisji znajdują się wybitni ekonomiści i finansiści czescy, jak dr. Eugenjusz Lipiński, dr. K. Brabene, Karol Kuczera i A. Koneczny.

Rząd portugalski będzie bronił republiki

LIZBONA, 3 października. — Rząd portugalski w pół urzędowej nocie ogłoszonej dzisiaj stwierdza iż będzie bronił republiki portugalskiej za wszelką cenę przy pomocy armji i floty i ochotniczych straży republikańskich.

PRZESTROGA

Wobec tego, że niedzielne wydanie „Nowego Świata"— „Telegramu Codziennego" wyjdzie w 3ch odrębnych sekcjach — prosimy czytelników uważać, aby otrzymywali pełne wydanie na „standach" — a nie pierwsze dwie sekcje.

NAKŁAD NIEDZIELNY jest zawsze ograniczany— przeto prosimy czytelników o zamawianie numeru zawczasu.

ADMINISTRACJA.

OBRAZKI NOWOJORSKIE

codziennie szkicuje

WŁÓCZĘGA.

Wczoraj wróciłem na swe stare miejsce. Odtąd znowu szkicować będę „Obrazki Nowojorskie", które mnie dyktować będzie natchnienie czerpane z puszki Pandory pełnej nędzy i opuszczenia. Na biurku znalazłem kilkanaście listów. Szczególnie zastanowił mnie jeden, entuzjastyczny, serdeczny, szczery list czytelniczki, która w toku listu pisze:

„I bardzo się cieszę, że znowu czytać będę „Obrazki Nowojorskie", które zawsze z wielką przyjemnością czytałam."

Cieszysz się, Czytelniczko droga, i z przyjemnością czytasz te „Obrazki?" Dlaczego to? Skąd przyjemność oglądania takich serc rozdartych, takich twarzy smutnych i załzawionych sierocych oczu?

Za tą przyjemnością zaglądania nieszczęściu, nie swemu, w oczy tkwi instynkt przewrotny, tensam, który powoduje, iż językiem dotykamy się spróchniałego zęba w ustach, by wywołać ból i przekonać się, że boli.

Rozumiem, że zadowolenie to, niesłusznie kwalifikowane jako przyjemność, pochodzi stąd, iż odzywające się współczucie daje zaspokojenie sumieniu, że ten odzew sympatji a szczególnie zrozumienia daje uczucie jakiejś łączności, która nurtuje pod świadomością, w odmętach życia hałaśliwego, prowadzonego w popłochu i wiecznym głodzie.

Dlatego, że rozumiesz te „Obrazki", że potrafisz odczuć dokładnie całą ich smutną prawdę, że widzisz w słowie martwem rzeczywistość żywą, taką jaką spotykasz codziennie w najbliższem otoczeniu, że namacalność przemawia z nich językiem, w którym odbija się ŻYCIE, znajdujesz zadowolenie, czytając je.

Stąd też pochodzi ta piękna ofiarność, budująca nieskalaną wiarę w dobroć ludzką, współczucie, na które liczą ofiary życia i o których w tych „Obrazkach" mowa.

Zaczynam dzisiaj swą misję, po przerwie dłuższej, na temsamem miejscu. Zabieram się do dzieła z nadzieją radosną, licząc na Waszą współpracę.

Oto jestem, Wasz „Włóczęga", i tych, którzy pomocy potrzebują.

Witam Was wyznaniem szczerem. Tęskniłem za Wami i cieszę się, że znów jestem z Wami.

BILETY

na drugą sztukę

TEATRU POLSKIEGO

„JUTRO POGODA"

JUŻ SĄ DO NABYCIA:

Administracja Teatru, 16 St. Marks Place.

Dom Narodowy, 19 St. Marks Place.

Cukiernia W. Bialskiego, 111 East 7-ma ulica.

BROOKLYN:

Sokolnia, 188 Grand St.

Polart Photo Studio, 207 Driggs Avenue.

Fifth Avenue Grafonola Shop 708—5th Avenue.

NA OCHRONKĘ

Kochany Obywatelu!

Na posiedzeniu Lokalnego Komitetu J. Piłsudskiego No. 3 członkowie złożyli mały datek dla Ochronki na węgiel, jak następuje:

Ob. Wacław Stepnowski	$1.00
Ob. Kazimierz Tokarski	1.00
J. M.	1.00
Ob. F. Hanson ofiarował	5.00

JAN WŁ. MANOWARDA.

Wypadł z okna na czwartem piętrze i zabił się na miejscu

Liczący 85 lat Michael Wezetz, zatrudniony przy myciu okien w hotelu Braddock p. n. 210 przy West 70 street, wypadł z okna na czwartem piętrze na bruk i zabił się na miejscu.

Zarząd hotelu twierdzi, że wszystkie okna zaopatrzone są w haki bezpieczeństwa i że nieboszczykowi kilkakrotnie zwracano uwagę na to, aby posiłkował się temi hakami, ale on nie słuchał i dlatego sam winien jest swej śmierci.

Doris Sills, która figuruje w procesie rozwodowym wytoczonym znanemu aktorowi filmowemu Milton'owi Sills'owi przez jego żonę.

Sędzia Guy dostał się pod koła automobilu

Sędzia Charles L. Guy z najwyższego sądu idąc wczoraj o godzinie dziewiątej rano z domu swego pn. 78 Irving Place do sądu powiatowego został przejechany przez automobil, który mu poważnie uszkodził lewą nogę, a oprócz tego sędzia doznał obrażeń na całem ciele.

Policjant Donaldson ze stacji przy Mercer Street pośpieszył sędziemu Guy'owi z pomocą. Sędzia Guy, który liczy 69 lat życia, skoro dostał się na trotuar, oświadczył, że nie chce, aby sprowadzono dla niego ambulans i o własnych siłach udał się do domu.

Pani Guy powiada, że mąż jej zamierza za tydzień już rozpocząć pełnienie obowiązków w sądzie.

Policja powiada, że automobilem który przejechał sędziego Guy'a kierował niejaki Martin Eaniana, zamieszkały pn. 233 Sullivan Street.

OSTATNIE DNIE

WPISÓW UCZENNIC DO

POLSKIEJ SZKOŁY BALETOWEJ

Luni Nestor

NA SEZON JESIENNY — KLASY JUŻ SIĘ FORMUJĄ

Zgłoszenia W ŚRODY I PIĄTKI

W DOMU NARODOWYM, 19 St. Marks Pl., New York

o godz. 5—7 wieczór

Lady Rosehill, niegdyś znana na deskach kabaretów, jako Jessica Brown, wystąpi w szeregu przedstawień dobroczynności, z których dochód ma być przeznaczony na płacenie komornego biednych rodzin górników.

Trudno jest wszystkim wygodzić

Szef policji newjorskiej, Enright, otrzymał w tych dniach petycję z podpisami 500 mieszkańców z Forest Hills, Middle Village, Maspeth, Woodside, Elmhurst i Corona, w której żądają usunięcia lub przeniesienia do innego okręgu policjanta Williama H. Harrera, który od trzech lat spełnia swe obowiązki ze stacji policyjnej w Elmhurst.

Zwykle dają się słyszeć na policję zarzuty, że nie spełnia należycie swych obowiązków, że nie pilnuje porządku itp.

Myliłby się jednak ten, kto by przypuszczał, że tego rodzaju zarzuty wytoczono przeciw Harrerowi, albowiem powody są zupełnie odmienne.

Petycja tych obywateli spowodowana została za wielką gorliwością Harrera w spełnianiu swych obowiązków służbowych. Rekordy sądowe we Flushing i Ridgewood, wykazują, że prawie wszyscy, których podpisy widnieją na petycji pociągani byli do sądu za inicjatywę Harrera.

Znany on jest jako najczynniejszy członek policji newjorskiej, co zresztą rekordy policyj ne najlepiej wykazują.

W dwuch latach od 1-go lipca, 1923 roku do 1-go lipca, 1925 r. Harrer wręczył mieszkańcom powyższych miejscowości 3,305 wezwań sądowych za różne przestępstwa, a między innemi za kradzieże, grę w kostki na chodnikach, puszczanie psów bez kagańców, zostawianie na ulicy automobili przez całą noc, przekraczanie prawa prohibicyjnego, szybką jazdę autami, strzelaniny, nielegalną sprzedaż fajerwerek, puszczanie na pastwiska kóz (należących przeważnie do Włochów) wbrew przepisom miejskim i wiele innych tego rodzaju przestępstw.

Oprócz tego Harrer ma rekord aresztowania kilku niebezpiecznych kryminalistów, dwóch z nich w roku 1922 skazanych zostało na 40 lat więzienia w Sing Sing.

Dwuletnia działalność jego przedstawia się następująco: kar pieniężnych z „ofiar" Harrera zebrano $10,018; 775 otrzymało zawieszone wyroki; 12 zostało uwolnionych; pięciu skazano pod nadzór policyjny na 1 rok, jednego odesłano do Katolickiego Domu Poprawy, jednego skazano na 60 dni więzienia, dziesięciu na trzy dni więzienia, jednego na dwa dni i pięciu na 10 dni więzienia.

Inspektor z polecenia komisarza bada sprawę Harrera, przyjaciele jego jednak mają nadzieję, że o ile coś zostanie powzięte, to nie nagana, ale nagroda powinna go spotkać.

Wstępujcie do Komitetów im. Józefa Piłsudskiego

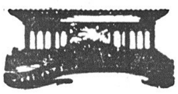

Teatr „Capitol"

Główną atrakcją przedstawień w Teatrze „Capitol" w bieżącym tygodniu jest obraz filmowy zatytułowany „Exchange of Wifes" („Wymiana Żon").

Obraz ten jest przeróbką komedji granej z powodzeniem na pierwszorzędnych scenach.

Jest to historja dwóch par małżeńskich, mieszkających w bliskim sąsiedztwie. Pary te żyły w związku małżeńskim dość długo, aby sobie związek ten ostatecznie uprzykrzyć i obaj mężczyźni przychodzą do przekonania, że żona sąsiada jest milszą od własnej. Z tego powstaje problemat "wymiany żon."

Główne role grają: Eleonor Boardman, Lew Cody, Renee Adoree i Greigton Hale.

Teatr „Rialto"

W Teatrze „Rialto" pokazywanym jest w bieżącym tygodniu film pod tytułem „Thank You" („Dziękuję"), który jest przeróbką jednego z najlepszych dramatów, które kiedykolwiek zostały zastosowane do ekranu.

Autorem dramatu jest John Golden, przeróbki zaś dokonał John Ford, który ściśle trzymał się przewodniej myśli autora i dokonał przeróbki z fotograficzną niemal ścisłością.

W obrazie tym występują znani szeroko i powszechnie lubiani artyści, tacy jak Alec. B. Francis, George O'Brien, Jacqueline Logan, J. Farrell, Mac-Donald i George Fawcett.

Teatr „Rivoli"

W Teatrze „Rivoli" wyświetlanym jest w bieżącym tygodniu film pod tytułem „He's a Prince" („On jest Księciem"), w którym głośny aktor Griffith odgrywa rolę następcy tronu bajecznego królestwa w Europie.

Oprócz tego w filmie tym występują artyści tej miary, co Mary Brian, Tyrone Power i Edgar Norten.

Program muzyczny Teatru „Rivoli" jest bardzo urozmaicony. Składa się on między innymi z uwertury „Serenade", Mozart'a i klasycznego Jazz'u Riesenfeld'a. Harold Ramsbotten wykonywa na organie „The Midnight Waltz" („Walc o Północy"), którego autorem jest Donaldson.

Nie chce być więzioną jak ptak w klatce

Siedmnastoletnia Camella Palmisano uciekła z Domu Dobrego Pasterza i po trzech tygodniach ubraną w krótkie spodenki drżącą z zimna aresztowano ją i stawiono przed sędzią Macrery, oskarżając o włóczęgostwo.

Gdy sędzia zawiadomił dziewczynę, że zostanie ponownie odesłana do Domu Dobrego Pasterza, ta oświadczyła, że nie chce być jak ptak więziona w klatce i obiecała wkrótce uciec ponownie. Powiada ona, że matka jej nie żyje, ojciec zaś z którym nigdy nie mogła dojść do ładu, mieszka gdzieś w Brooklynie.

Panna Mabel L. Sheridan, aresztowana pod oskarżeniem morderstwa popełnionego młotkiem na osobie pani Ady MacCobb.

Tragedja rodzinna z powodu braku mieszkania.

Stosunki mieszkaniowe, które w czasach dzisiejszych tyle pozostawiają do życzenia, nie tylko w Polsce, ale na całym prawie świecie, doprowadziły do wielu tragicznych wprost wypadków. Dzienniki wiedeńskie doniosły o samobójstwie N. Senekowiczowej, wdowy po dozorcy domu, której trupa znaleziono wraz ze zwłokami otrutych dzieci. Powodem desperackiego czynu samobójczyni był brak mieszkania. Nie mogąc patrzeć na powolną śmierć gruźlicznie chorej córki, a nie chcąc pozwolić na to aby jej chłopcy stali się zbrodniarzami, gdy w dodatku w najwyższej instancji przegrała proces z gospodarzem domu — w ten sposób rozwiązała swój stosunek do życia.

O wyzysku pracy więźniów

Według sprawozdania złożonego Departamentowi Pracy, więźniowie wykonywujący pracę dla fabryk, które zakontraktowały ich wyroby, pobierają dziennie zapłatę — od 10-ciu centów do $1.50; ta najwyższa kwota płaconą bywa jednak tylko w wypadkach wyjątkowych. Używane są przytem różne sposoby—przyśpieszania pracy, aby zwiększyć produkcję więzienną kosztem wysiłku tych bezbronnych ludzi.

Wyroby więzienne wypuszczane są na rynek po cenach tak niskich, iż znaczna liczba przedsiębiorstw opartych na pracy ludzi wolnych, musiała się wycofać z pola,nie mogąc wytrzymać fać z pola, nie mogąc wytrzymać niej miejsce w następujących gałęziach przemysłu: fartuchy i domowe suknie kobiece, „overalls" i koszule męskie do pracy, buty i trzewiki, piece, rondle, meble wyplatane, krzesła drewniane i miotły.

DO POLONJI W NEW YORKU I OKOLICY

W piątek, dnia 9-go października, odbędzie się w sali hotelu Pennsylvania (Roof Garden) raut, na którym Polonja z New Yorku i okolicy powita posłów polskich, przybyłych z Polski do Stanów Zjednoczonych na Zjazd Unji Międzyparlamentarnej w Washingtonie. Na program złożą się liczne przemówienia gości z kraju.

Początek o godzinie 7:30 wieczorem.

Wstęp $1.25.

Szczegóły rautu będą osobno ogłoszone.

Komitet Recepcyjny.

ZAWIADOMIENIA

WAŻNE DLA ROODZICÓW!

Szkoła Rady Oświatowej

Zawiadamiamy rodziców, że mogą dzieci swe zapisywać do szkoły tylko w następne dwie soboty o godz. 2:30 po południu w Irving High School. Opłata na jedno półrocze jednego dolara. Dzieci otrzymują książki od zarządu. Uprasza się stanowczo w powyższym terminie dzieci swe zapisywać, gdyż później zarząd szkolny nie uwzględni opieszałości rodziców.

Sądzimy, że nie ma dziś Polaka i Polki w Ameryce, którzy by jeszcze nie rozumieli, jak doniosłą sprawą jest szkoła polska. Prosimy!...

Cześć!

Stanisław Rozen, sekr. R.O.

Coś więcej jak kosztowne

W niedzielę, dnia 11-go października, b. r. w Sali Domu Narodowego Polskiego, 19-23 St. Marks Pl., Towarzystwo Dobroczynności Samopomoc Polska urządza Wieczorek Wiejski, na którym będą jaknajładniejsze stroje wiejskie (krajowe); będzie się komu przyglądać i podziwiać ubraną młodzież, także i starszych.

Do tańców przygrywać będzie orkiestra prof. Zimnocha. Początek zabawy o 4-ej po południu.

Wiele niespodzianek, a między innemi nagroda (puchara) za najgustowniejszy i najpiękniejszy strój wiejski, pamiętać zatem w niedzielę, dnia 11-go października, ZABAWĘ WIEJSKĄ.

Spotkamy miejscowych, spotkamy pozamiejscowych w strojach wiejskich na tejże ZABAWIE w Domu Narodowym Polskim.

Uwaga robotnicy przy sukniach i płaszczach!

W poniedziałek, dnia 5-go października od godziny 7-ej do 9-ej wieczorem, odbędzie się referendum, głosowanie tyczące się kwestji opłat we wszyst Joint Board biurach, jakoteż odbędą się kwestji opłat we wszystkich Joint Board biurach, jakoteż odbędą się wybory urzędników Lokalu No. 2 w Bryant Hall, Webster Hall, Lokal Stuyvesant Casino, Lokal 61 Manhattan Lyceum Avenue, 16 W. 21st Street. (5)

KALENDARZYK ZABAW

17 października. Zabawa oddziału „Pod Jeden Sztandar" No. 32 Zw. Soc. Polskich, w Domu Narodowym, 19 St. Marks Pl.

DO EUROPY

Wielka zniżka w Trzeciej Klasie

CENY BILETÓW OKRĘŻNYCH

VIA CHERBOURG LUB SOUTHAMPTON

Do Warszawy i z powrotem	$199.50
Do Lwowa i z powrotem	197.00
Do Krakowa i z powrotem	194.00
Do Gdańska i z powrotem	180.00

DATY ODJAZDU

ORCA	10 Października
ORDUNA	17 Października
OHIO	22 Października
ORBITA	31 Października

DOSKONAŁA OBSŁUGA

Zdrowe i obfite pożywienie podawane w dobrze urządzonych salach jadalnych. Prywatne kabiny z 2, 4 i 6 łóżkami i wszystkiemi wygodnemi wymaganiami przez pasażerów Trzeciej Klasy. Nieobywatele zamieszkujący Stany Zjednoczone mogą udać się do Europy na czasowy pobyt i przy powrocie w przeciągu roku nie podlegną kwocie imigracyjnej.

ZRÓBCIE ZAMÓWIENIA TERAZ

przez naszego agenta w waszem mieście lub przez

THE ROYAL MAIL STEAM PACKET CO.

Sanderson & Son, Inc., Agents

26 Broadway New York

albo u lokalnych agentów

Wycieczka do OKOLIC KOPALŃ WĘGLA

Shenandoah, Mt. Carmel Hazleton, Mahanoy City,

W niedzielę, 11 października

$3.50 w obie strony do Hazleton

$4.00 w obie strony do Shenandoah Mahanoy City i Mt. Carmel

Bilety ważne będą tylko na specjalnym pociągu

Odjazd z New Yorku 11:48 w sobotę w nocy (Hudson Terminal tylko) Jersey City, 11:55 w nocy (Exchange Place Stacja) Opuszcza Newark 12:25 po północy (Elizabeth & Meeker Aves.). Specjalny pociąg z powrotem opuszcza Mt. Carmel o 4:15 po południu, Shenandoah o 4:50 p. p. Mahanoy City, 5 15 po południu, Hazleton o 6 wieczorem.

Bilety można nabyć przy Consolidated Ticket Office lub Hudson Terminal. Po szczegóły telefonować: Wisconsin 4210 lub Cortlandt 2328.

Lehigh Valley Railroad

"The Route of the Black Diamond"

THE MORRIS PLAN

Bankowość Przemysłowa

POŻYCZKI

$50 do $5,000

Charakter i możność zarobkowania, jako podstawy kredytu

5% DYSKONTO

i mała opłata za obsługę, regulowana przez prawo, stanowią cały koszt naszej

10-miesięcznej pożyczki

która zadowolni potrzeby przemysłowców i wszystkich tych, którzy pobierali pensje.

NAPRZYKŁAD:

Suma wypożyczona	$1,000.00
Odtrącamy	62.50
Wypożyczający otrzymuje	$937.50

Wypłaca się po $100 miesięcznie przez dziesięć miesięcy

THE MORRIS PLAN COMPANY

Zasoby przeszło $27,000,000

Główne Biuro

FILJE:

W NEW YORKU	W BROOKLYNIE
201 Broadway	198 Montague St.
1 Union Square	1668 Pitkin Ave.
391 East 149 St.	804 Manhattan Ave.
268 Grand St.	
940 So. Blvd	

Pod zwierzchnictwem. Stanowego Departamentu Bankowego.

Postarajcie się o broszurkę. „Jak wypożyczać pieniądze".

Wstępujcie do Komitetów im. Józefa Piłsudskiego

W EUROPEAN MEDICAL INSTITUTE

82 Second Avenue

przy 5ej ulicy

New York

otrzymacie za umiarkowaną opłatą kompletne badanie i najlepsze sposoby leczenia chorób chronicznych

X-RAY

BADANIA KRWI, MOCZU ITD.

Dyrektor

DR. FREYSTADTL

z 30 letniem doświadczeniem jako dyrektor Sanatorjum we Wiedniu, w Austrji

Godziny: 1—3; 6—9. W niedzielę—10—3

Telefon: Orchard 1521

JÓZEF HALICKI, M. D.

LEKARZ

GODZINY:

od 12 do 2 po południu

od 6 do 8:30 wieczór

w niedzielę do 1 po południu

323 E. 10th St., New York City

DR. BRYAN

333 East 17th Street, New York City

pomiędzy First i Second Avenue's

Leczy chroniczne choroby krwi, nerwów, nerek i pęcherza.

Mężczyzn wyłącznie.

Godziny: od 8ej rano do 8ej wiecz.

W niedzielę od 9ej rano do 1ej po poł.

SPECJALISTA

CHORÓB I NIEDOMAGAŃ MĘSKICH I KOBIECYCH

Kompletne Laboratorjum; Promienie X-Ray; Promienie Kwarcowe; Światło Alpejskie

Do pomocy przy badaniu i leczeniu

Godziny: Od 9 rano do 7:30 wiecz.

DR. SCHWARTZ

W niedzielę od 10 rano do 12 w poł.

124 East 81st Street

CENTRALNA POLSKA LECZNICA

DR. JÓZEF ZAMOSCJE

POLSKI LEKARZ

193 Second Ave., róg 12 ul. New York

SPECJALIŚCI

od chorób chronicznych mężczyzn i kobiet: skórnych, wewnętrznych, nerwowych i dziecięcych, oraz kobiece choroby.

Leczenie elektrycznością i promieniami Roentgena. Djagnoza za pomocą promieni X Ray

Godziny: od 10 rano do 2 i od 5—8 w.

W niedzielę od 10 do 12 w poł.

Telefon: Stuyvesant 9715

POLSKA LECZNICA

Dr. Michał A. Iogolewicz

POLSKI LEKARZ

86 Second Avenue, New York City

SPECJALNOŚĆ

Leczenie elektrycznością i djagnoza za pomocą Promieni "X."

GODZINY PRZYJĘĆ:

10 do 1 przed południem i 5 do 8 wieczorem.

W niedzielę podług umowy.

Telefon: Dry Dock 3828

ZĘBY

ZĘBY

Śliczne, naturalne, doskonale dobrane zęby i mostki po najniższych cenach. WSTĄPCIE I PRZEKONAJCIE SIĘ. Badania darmo. Biuro moje znajduje się w samem centrum ruchliwem w Brooklynie. Zęby dobierane w jednym dniu na żądanie.

Dr. POLLOCK Surgeon Dentysta

20 Nevins Street, blisko Fulton St., Brooklyn, N. Y.

20 letnie doświadczenie — Upoważnionym instruktorem w kolegjum medycznym, N. Y. Dental College

TRIANGLE 8620

Godziny Dziennie 9-9 w Niedziele 10-2

ROBOTA DENTYSTYCZNA KTÓRA ZADAWALA

AKUSZERKA

Mówi po polsku

Trzydzieści lat praktyki

MRS. VOSAHLO

158 West 24th Street,

blisko Seventh Avenue

Wynagrodzenie minimalne

JÓZEF PIŁSUDSKI

Moje Pierwsze Boje

WSPOMNIENIA, SPISANE W TWIERDZY MAGDEBURSKIEJ

(Ciąg dalszy.)

Po chwili raport: „Droga wolna, pusto, nikogo niema". Gotów jestem skakać z radości. Kurytarz jest i tutaj! Ba, w tem miejscu nawet jakby szerszy, niż w kierunku Żarnowca. Więc prawdopodobnie istotnie front austrjacki idzie w kierunku południowo - wschodnim. Skręcamy w las i boczną drogą, dosyć stromo idącą, wdzieramy się powoli na pagórek. Trzeba dać odpoczynek, trzeba ściągnąć kolumnę.

Korzystam z okazji i przed wyjściem z lasu raz jeszcze oglądam mapę, oraz robię obliczenia.

Jest trzecia czterdzieści, za dwie godziny świt będzie dobry, trzeba będzie ludziom dać przyzwoitszy wypoczynek, bo, gdyby nawet optymistycznie obliczać mój kurytarz, jednak trzeba rachować na potyczki z kawalerją. Muszę mieć ludzi choć trochę wypoczętych. Z tak zmęczonymi ludźmi nie przejdę więcej w te dwie godziny, jak sześć kilometrów, może siedem. Mierzę na mapie: nie, do Czapel nie dociągnę. A jednak byłoby to tak dobre! Jest dwór, i to duży, można by było go zająć, tak by wszystko było i pod dachem i w kupie. — I taki kawał drogi już mielibyśmy za sobą. Może się dowlec tam z odpoczynkami. Jeszcze jeden rzut oka na mapę! Przyciąga mój wzrok zielona plama w pobliżu, jedyny las w tej okolicy. Ulina Mała! Lubię lasy! Ukrycie dla słabego! Kto wie? Decyduję! Jako cel — Czaple, nie uda się — Ulina Mała.

Idziemy dalej. Błoto na drodze ciężkie. Konie i ludzie strasznie strudzeni, więc wleczemy się ospale. Oglądam okolicę przy zbliżającym się pochmurnym świcie. Jesteśmy wciąż na zboczu, łatwo dostrzegalni z traktu Miechów—Wolbrom, który się wije białą taśmą na dole. Kręta, wąska drożyna, którą maszerujemy, wchodzi do Buka; początki tej wsi są już widoczne. Dobrze byłoby dać się ludziom we wsi zatrzymać trochę: znajdzie się pewno tam mleko, a zresztą chociażby woda. Lecz już jest dzień, a każda boczna osłona oddziałów, maszerujących po gościńcu, musiałaby o Buk zawadzić. Więc lepiej nie— wlec się trzeba dalej. Wyjeżdżam naprzód do wsi: teren ku południowi opada, widać zdala wieś, ciągnącą się od wschodu do zachodu, za nią ciemna ściana lasu i zarośli. Wschodni skraj wsi jeszcze jest na górze, przez lornetkę widzę, że jest to coś w rodzaju folwarku. To Ulina Mała!

Wjeżdżam w opłotki wsi. Ludziska już powstawali, oglądają ze zdziwieniem „Austryjoków", kiedy według, słusznych zresztą, ich obrachowań, nie powinniby oni znajdować się teraz w tem miejscu. Dzieci z ciekawością wyglądają z poza węgłów chat, psy ujadają. Prawie w środku wsi widzę, jak kobieta jakaś, otoczona dziećmi, z chwilą, gdy nas zobaczyła, zakryła oczy rękami, przysiadła na przyźbie i zalewa się rzewnemi łzami. Przy niej stoi stary dziad, filozoficznie pykając z fajki. Po zbliżeniu się do tej grupy, zsiadam z konia. Interesuje mnie ta nagła rozpacz kobieciny, a zresztą muszę zasięgnąć trochę języka.

„Czego kobieto płaczecie? — mówię do niej. — Uspokójcie się! Nic się wam nie stanie!"

Żadnej odpowiedzi, tylko płacz jeszcze silniejszy. Dzieci chowają się za spódnicę matki i stamtąd wysyłają ku mnie na pół przerażone, na pół rozciekawione spojrzenia swych chabrowych oczek. Zwracam się do dziada z tem samem zapytaniem. Dziad milczy i filozoficznie spluwa. Proszę o wodę. Przez łzy kobieta każe starszemu chłopakowi przynieść wody, ba, proponuje mleko, lecz rozpacz jej się nie zmniejsza. Pytam o miejscowość.

„Czy to Ulina Mała tam, w dole?"

— Ulina, panie, Ulina — odpowiada z płaczem.

Przynoszą mi wodę i mleko. Kolumna zbliża się ku mnie. Daję rozkaz maszerowania dalej, bez zatrzymywania się w Buku. Patrzę na ludzi. U chłopców strasznie pomęczone twarze, jakieś szaro-ziemiste, oczy podkrążone patrzą na mnie z niema, błagam prośbą. Uspakajam ich, mówiąc, że wkrótce odpoczną, i wracam do grupy przed chatą. Kobieta wciąż płacze, daję jej spokój i, pijąc mleko, wszczynam rozmowę z dziadem.

„Moskale jeszcze u was nie byli?" — pytam dziada.

— A jakże, panie, byli! — odpowiada — wczoraj po południu byli kozacy. Byli u nas, byli ot tam, w Ulinie Dużej. Byli!

Powoli dowiaduję się, że był tu znaczniejszy patrol, kręcił się po całej okolicy i... poszedł dalej na zachód. Nie chce mi się wierzyć, pytam raz jeszcze, nastaję i nie wiem, czy pod wpływem mojej natarczywości, czy z innego powodu dziad zgadza się z memi wewnętrznemi chęciami, że kozacy wrócili w stronę Miechowa.

Nie dowiedziałem się, z jakiej racji płakała baba, która wdzięcznie zresztą spojrzała na mnie, gdym pogłaskał jej dzieci i spytał się o ich imiona. Czy kobieta bała się, że tu, w cichym Buku, rozpoczną się boje i jej rodzima chata padnie ofiarą na ołtarzu Molocha-wojny, czy strach o dzieci łzy jej wyciskał, czy wreszcie łzy lała z powodu nas, żołnierzy, nie wiem. Nie pytałem dalej, bo gadania dziada o kozakach rzuciły moje myśli w inną stronę.

Moja piękna przesłanka o kurytarzu, z której logicznie plan swój wysnułem, otrzymała nagle cios poważny. Już w c z o r a j w tym kurytarzu byli kozacy, gdy ja oczekuję ich tutaj dopiero dzisiaj w południe. Coś mój kurytarz nagle się zwęził. Nawet, gdyby istotnie kozacy cofnęli się do Miechowa, to w każdym razie znaczyłoby to, że tutaj armja rosyjska o jakie dobre pół dnia, jeśli nie cały, jest zaawansowana w porównaniu z tem, co widziałem na północy.

Z niepokojem w sercu śpieszyłem do wojska. Trzeba dać natychmiastowy, dłuższy odpoczynek, co najmniej 5—6 godzin. Ulina do tego się nadaje, mam trochę lasu dla osłony dalszych poruszeń. Ale trzeba być ostrożnym, trzeba się pilnować.

Każę I-mu bataljonowi zająć folwark na górze. Bojarskiemu, dowódcy bataljonu, tłumaczę położenie, nakazuję ostrożność i stałe obserwowanie całego terenu naokoło. Spodziewam się nieprzyjaciela od wschodu, więc właśnie na nim, na Bojarskim, spoczywa odpowiedzialność za spokój i odpoczynek, którego tak potrzebujemy. Żadnej niepotrzebnej strzelaniny! Strzelać tylko do takich patroli, które wyraźnie do Uliny zmierzają, i to przypuszczając je możliwie blisko. Ludzi ukryć tak, by z daleka nie mogli być zaobserwowani, żadnych patroli nazewnątrz, nikogo z ludności nie wypuszczać, wszystkich nadchodzących przysyłać do mnie do zbadania. Meldunki o najmniejszych spostrzeżonych rzechach!

Bojarski salutuje, wypowiada sakramentalne — „Według rozkazu" i podkręca czarnego wąsika. Jestem spokojny. Bojarski jest służbistą, nie zawiedzie. Porzucam więc poprzedni zamiar zakwaterowania się samemu przy Bojarskim. Lepiej być przy gros swoich sił. We wsi kwaterują III-ci i V-y bataljony, które otrzymują te same rozkazy; na zachodnim krańcu wsi — kawalerja.

Rozumiałem, że w moich rozporządzeniach jest poważna luka. Las był coprawda zbawieniem, ale też i słabą stroną. Nie kazałem badać lasu, ani posiadania jego sobie zapewnić. Kilka razy chciałem jeden z bataljonów umieścić w lesie. Zawsze jednak cofałem się przed myślą, że w ten sposób zmuszę tak zmęczonych ludzi do biwakowania i nie dam im odpocząć porządnie pod dachem. „Zresztą — myślałem — jestem tu parę godzin tylko. Niebezpieczeństwo grozi mi od wschodu, a tam wejście do lasu obserwuje Bojarski, a u końca wsi, przy wyjściu do lasu, na południe, stoi warta V-go bataljonu. Zawsze będzie czas zaalarmować ten bataljon i las opanować. Teraz pierwsza rzecz, to trochę spoczynku, drzemki i posiłku".

Gdym po ciężkiem błocie na ulicy wiejskiej wszedł do kwatery, już przez sztab zajętej, znalazłem wszystkich pogrążonych we śnie. Każdy położył się, jak mógł. Sosnkowski leżał na łóżku tak, że głowę miał niżej, niż nogi. Kasprzycki, nawpół siedząc, nawpół leżąc, spał w najniewygodniejszej pozycji. Paru oficerów ordynansowych leżało wprost na podłodze z plecakami pod głową. Za drzwiami izby ordynansi targowali się z gospodynią o posiłek.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WYSOKO CENI MIŁOŚĆ MĘŻA

Pani Nannie Maxwell, (poniżej), skarży George'a T. Maxwell o 250 tysięcy dolarów odszkodowania, za kradzież uczuć swego męża.

POSEŁ POLAKIEWICZ W CHICAGO

Poseł Polakiewicz wzywał zebranych do wstępowania do Komitetów Piłsudskiego i apelował — aby uczyli swe dzieci języka ojczystego

CHICAGO, Ill. — W piątek dnia 18-go września wieczorem przyjechał do Chicago Dr. K. Polakiewicz. Gościnnie podejmywany przez p. Ziemskich w sobotę odbył dwie konferencje.

Pierwsza w sprawie akcji na rzecz inwalidów, wdów i sierot w stowarzyszeniu weteranów. Zarząd weteranów udzielił wyjaśnień, w szczególności stwierdził, że na inwalidów w Polsce żadne fundusze nie były zbierane! Pieniądze zbierane w Ameryce były zbierane tylko i wyłącznie dla inwalidów - żołnierzy, zamieszkałych w Stanach Zjednoczonych. Wobec tego zadecydowano wspólnie podjęcie akcji przez Stowarzyszenie Weteranów, w ścisłym porozumieniu ze Związkiem Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej w Warszawie mającej na celu skoordynowanie pomocy na rzecz inwalidów w Polsce. Poseł dr. Polakiewicz, jako reprezentant Zw. Inw. obiecał umieścić odpowiedni apel w „Weteranie" chcąc sprawę inwalidów, wdów i sierot w ten sposób postawić poza obręb wszelkiej partyjności.

Następnie odbyto konferencję w sprawie Komisji Kwalifikacyjnej Krzyża Legjonowego z ob. Dymidasem, Hinkelmanem, Sienkiewiczem i Ziemskim.

W niedzielę Zarząd Złączonych Komitetów im. Piłsudskiego w Chicago chcąc dać możność zetknięcia się z posłem Dr. Polakiewiczem większej ilości rodaków zwołał naprędce zebranie w sali Schenhofema. Pomimo, że dowiedziano się bardzo późno o zebraniu, zjawiło się na sali sporo rodaków, którzy wysłuchali referatu posła Dr. Polakiewicza.

Komitety im. Piłsudskiego mają zamiar raz jeszcze zaprosić posła Polakiewicza na zebranie liczniejsze tak w Chicago, jak i okolicy.

Kilka słów o historji piłki nożnej

Popularna gra w piłkę nożną, która w latach ostatnich zdobywa sobie coraz większe prawo obywatelstwa na boiskach sportowych całego świata, pod względem swego pochodzenia naogół jest bardzo mało znana. Dlatego nie bez pożytku można śmiało poświęcić kilka słów historji tej dziedziny sportu.

Początek gry w piłkę nożną w jej ojczyźnie Wielkiej Brytanji, datuje się od dawno ubiegłych stuleci. Pewien Francuz, nazwiskiem Misson, opublikował w Paryżu w r. 1698 dziełko p. t. „Mémoires et observations faites par un voyageur", gdzie jeden ustęp poświęca specjalnie piłce nożnej.

„W zimie — pisze Misson — piłka nożna jest grą piękną i użyteczną. Objektem gry jest balon skórzany, wielkości głowy ludzkiej, napełniony powietrzem. W ciasnych uliczkach Londynu często można widzieć grupy ludzi, kopiące balon; przechodzący w przeciwnym kierunku starają się im balon odebrać i skierować w swoją stronę". — Były to — zdaje się — początki dribblingu.

Z późniejszych źródeł dowiadujemy się, że w XVIII wieku piłka nożna w Anglji była nawet po wsiach szeroko rozpowszechniona. Joseph Strutt, słynny angielski historyk sportowy ubolewał ciągle, że „gra nie posiada jeszcze ustalonych prawideł". I rzeczywiście: podczas gry w jednych miastach dopuszczano użycie rąk, gdzieindziej, jak w Eton, Harrow, Westminster i Charterhouse, za braniali „uderzeń pięścią".

P i e r w s z y, zorganizowany match „dribbling-game" (tak nazywano wówczas association) rozegrały w r. 1855 drużyny uniwersyteckie Cambridge i Oxford w mieście Cambridge. Najwięcej sportowem miastem w tych czasach był Sheffield. Pierwszemi, stale zorganizowanemi drużynami piłki nożnej były **Forest Club** w r. 1853 oraz **Sheffield i Hallam** w r. 1857. Drużyna Forest Club może być tedy uważana śmiało za pierwszą drużynę na świecie.

Dopiero około r. 1860 powszechnie przyjęto w Anglji zasadę nie używania rąk podczas gry w piłkę nożną.

Londyńskie kluby powstały nieco później. W r. 1861 założono **Crystal Palace Football Club**, a po roku (1862) **Civil Service** i **Barnes Football Club.**

Z tą chwilą daje się odczuć w Anglji potrzeba ustalenia regulaminu gry. Na pomoc drużynom przyszła prasa i osoby prywatne, które za pomocą artykułów i wieców starały się sprowadzić do kompromisu różnorodne prawidła, zwłaszcza, że istniały jeszcze silne tendencje przywrócenia użycia rąk podczas gry. Chociaż założona w r. 1863 **Football Association** wyeliminowała ostatecznie posługiwanie się rękami, jednak cały ruch faktycznie opierał się jeszcze na prawidłach dwóch szkół gry: Eton-Harrow, którzy nie uznawali off-side, i Westminster-Charterhouse, zwolenników i dziś obowiązującego rygoru. W tym czasie wyłoniła się z pośród opozycjonistów Football Assosiation silna grupa, która dała początki późniejszemu **Rugby.**

Pierwszym matchem międzymiastowym w Anglji było spotkanie Sheffieldu z Londynem, gdzie drużyna Sheffieldu odniosła przygniatające zwycięstwo. Jednak i wtenczas grano jeszcze dość prymitywnie; istniał bramkarz (goalkeeper) i dwaj obrońcy (backs), lecz bez linji pomocy (half-backs) gdyż reszta drużyny grała w napadzie i w dodatku bez podziału funkcji i miejsc. Była to gra nawskroś indywidualna, a wyniki liczebnie stawały się dość wysokie.

Trzy lata później (w r. 1874), podczas matchu Oxford-Cambridge, widzimy już dwóch pomocników. Po roku, ujęto jednego gracza z ataku i dodano pomocy; wtenczas dopiero powstała formacja dzisiejszej drużyny. Od tego czasu sport piłki nożnej zaczął się bardzo szybko rozwijać w Anglji i wkrótce potem przerzucił się na kontynent. Liczne wychodźtwo angielskie do kolonij założyło niebawem kluby piłki nożnej w Indjach, Kanadzie i Australji, a w czasie ostatniego ćwierćwiecza sami jesteśmy świadkami triumfów „balonu skórzanego, wielkości głowy ludzkiej, napełnionego powietrzem".

RÓŻNE

Purcell przyjeżdża na konwencję do Atlantic City, N. J.

Znany działacz angielskich związków zawodowych i Partji Pracy, Purcell, ma wziąć udział w zjeździe Amerykańskiej Federacji Pracy. Zjazd odbędzie się w październiku, w Atlantic City, N. J. Delegat przemawiać będzie za połączeniem się wszystkich związków zawodowych w jedną wielką organizację międzynarodową.

Epidemja paraliżu dziecięcego

HAMBURG, 3 października. — Wszystkie szkoły zostały zamknięte na jeden tydzień celem powstrzymania epidemji paraliżu dziecięcego, który wybuchł przed kilku dniami w tem mieście. Pięcioro dzieci szkolnych zostało dotkniętych straszliwą chorobą. Trzynastoletnia K. Barker zmarła po kilku dniach straszliwych cierpień.

Redukcja wojska przysparza wiele kłopotów

HALMSTAD, Szwecja, 3 października. — Zmniejszenie ilości wojska nie jest rzeczą taką łatwą, jakby się na pozór zdawało. Rozwiązanie przez rząd szwedzki pułku stojącego garnizonem w Halmstad oburzyło mieszkańców tego miasta, którzy domagają się jako odszkodowania za poniesione straty zmniejszenia podatków.

Pomożemy wam oszczędzać

OSZCZĘDZAJCIE wiele tylko możecie, lecz OSZCZĘDZAJCIE. Jest wiele przyczyn dla których powinniście oszczędzać, lecz specjalny powód właśnie teraz jest ten, że — pieniądze zdeponowane teraz i do 10 października, będą pobierać procent od 1 października.

Wygodne miejsce do robienia oszczędności.

Greenwich Savings Bank

Główne Biuro Broadway i 36 ul.
Filja 6 Ave., róg 16 ul.

PRZYJACIEL SAWINKOWA STRACONY

MOSKWA, 3 października. — Najwyższy sąd bolszewickiej republiki Białoruskiej skazał M. Utkina, przyjaciela byłego ministra wojny w rządzie Kiereńskiego-Sawinkowa, na rozstrzelanie, za rozstrzeliwanie rewolucjonistów rosyjskich na rogach ulic w powiecie Orszańskim.

Nowe wybory parlamentarne w Grecji

PARYŻ, 3 października. — Według wiadomości Agencji Reutera nadesłanej z Aten, rząd grecki postanowił niespodziewanie rozwiązać parlament grecki, ponieważ naród stracił do niego zaufanie i nie jest on rzeczywistym wyrazicielem woli narodu.

Wojska francuskie zepchnęły powstańców o sześć mil wstecz

FEZ, Marokko, 3 października. — Wojska francuskie uprzedzając generalną ofensywę na froncie północno-wschodnim zepchnęły powstańców marokańskich na głębokość sześciu mil na ziemiach, które przedtem nigdy nie były dostatecznie kontrolowane wojskowo przez władze francuskie. Dowództwo wojsk francuskich dąży do nawiązania łączności z wojskami hiszpańskiemi walczącemi na północnych stokach pasma górskiego, na którego szczyty wdzierają się wojska francuskie od południa rozdzielone przestrzenią nie szerszą jak dwadzieścia mil, na której powstańcy okopali się na silnych pozycjach zdecydowani walczyć na śmierć i życie, by nie dopuścić do połączenia Francuzów z Hiszpanami.

Dry Dock SAVINGS INSTITUTION

Inkorporowana 1848. KWARTALNA DYWIDENDA według raty 4% od sta rocznie zadeklarowana za kwartał kończący się 30 września, jako płatna z dn. 19 paźdz., 1925. Depozyta złożone do 10 paźdz. wł., będą pobierały procent od 1-go października 1925

Cor. 3rd St. Zasoby $137,000,000

341-343 Bowery

The Bowery Savings Bank

110 East 42nd Street i 130 Bowery

New York, 14 Września, 1925

Kwartalna dywidenda według raty CZTERY PROCENT od sta rocznie została ogłoszona i będzie kredytowana depozytorom za kwartał kończący się 30 września, 1925. Płatną będzie od wszystkich sum począwszy od $5 do $5,000 i od dodanego procentu z dn. 19 października, 1925 i później

Pieniądze zdeponowane do 13 października włącznie, będą pobierały procent od 1-go października, 1925.

DYWIDENDY SĄ KREDYTOWANE I WYPŁACANE KWARTALNIE

WILLIAM E. KNOX, Prezydent.
VICTOR A. LERSNER, Vice-Pres.
JOSEPH G. LIDDLE, Vice-Pres.
JAMES A. STENHOUSE, Comptroller.
PERCY G. DELAMATER, Sekretarz.

DOLLAR SAVINGS BANK
OF THE CITY OF NEW YORK

Trzecia Avenue i Willis Avenue przy 147 ulicy

NIE MOŻECIE STRACIĆ ANI CENTA

To jest właśnie jedna z największych korzyści posiadania konta w Banku Oszczędnościowym. Pieniądze Wasze są do Waszej dyspozycji kiedykolwiek chcecie. W przyszłości dywidendy będą deklarowane i płatne kwartalnie, 1 stycznia, 1 kwietnia, 1 lipca i 1 października.

Dollar Savings Bank ma miljony pieniędzy zdeponowanych — każdy cent bezpieczny — zawsze na Wasze zawołanie. $1.00 rozpocznie konto. 4% doliczamy.

Pieniądze wypożyczamy na konto pierwszej hipoteki i na książeczki.

Wydajemy przekazy pieniężne, które mogą być spieniężone we wszystkich krajach; również wydajemy Przekazy dla Podróżujących.

NAJWIĘKSZY BANK OSZCZĘDNOŚCIOWY W BRONX

4th Ave. Cor. 14th St. — Central Savings Bank New York City — Broadway Cor. 77th St.

ZASOBY (Wartość inwestycyjna) PONAD 162 MILJONÓW DOLARÓW
NADWYŻKA "........"........ PONAD 22 MILJONÓW DOLARÓW

KWARTALNA DYWIDENDA
Procent według raty

4%

od sta rocznie będzie kredytowana na konto depozytarjuszy za trzy miesiące kończące się 30 Września, 1925 do wszystkich sum upoważnionych do tejże według Statutu, nie przewyższając sumę pięć tysięcy (5,000) dolarów, i będzie płatną z dniem 20 października 1925, i potem

Pieniądze zdeponowane do 13 października 1925 włącznie będą pobierały procent od 1 października, 1925.

THEO. SCHORSKE, Skarbnik — A. KOPPEL, 1-szy Wice-Prezes

Ogólna suma procentu wypłaconego i kredytowanego depozytarjuszom przewyższa sumę 103 miljonów dolarów.

Nowy Świat

Published Daily and Sunday by the NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.

MEMBER A. B. C.

W. P. WĘGRZYNEK, Publisher and President
W. S. HŁASZEWICZ, Editor
TOLLER, Managing Editor

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydaw. „Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914 at New York Post Office, New York, N. Y.

SUBSCRIPTION RATES Outside of New York City)	PRENUMERATA (Na Prowincji)
Daily Excluding Sunday	Codziennie z wyjat. niedzieli
One Year $6.50	Rocznie $6.00
Six Months 3.50	Półrocznie 3.50
Sunday Only	W niedziele tylko
One Year $3.00	Rocznie $4.00
Six Months 1.50	Półrocznie 1.50
Daily and Sunday	Codziennie i w niedziele
One Year $8.00	Rocznie $9.00
Six Months 4.50	Półrocznie 4.50

NEW YORK CITY	W NEW YORKU
Daily Excluding Sunday	Codziennie z wyjat. niedzieli
One Year $8.00	Rocznie $10.00
Six Months 4.50	Półrocznie 4.50
Sunday Only	W niedziele tylko
One Year $3.00	Rocznie $6.00
Six Months 2.00	Półrocznie 3.00
Daily and Sunday	Codziennie i w niedziele
One Year $10.00	Rocznie $10.00
Six Months 6.50	Półrocznie 6.50

MAIN OFFICE:
24 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.
(Fourth Avenue, między 14th i 15th Streets)
Telephone: Stuyvesant 5493

BROOKLYN BRANCH:
586 Manhattan Avenue
Telephone: Greenpoint 0327

TĘPIENIE POLSKOŚCI NA LITWIE

Rząd polski przedłożył Radzie Ligi Narodów memorjał w sprawie prześladowania Polaków zamieszkałych w obrębie państwa litewskiego.

Reprezentant Litwy p. Galwanauskas, obraził się na Ligę Narodów, że memorjał polski poddała pod dyskusję. Osobliwy ten dyplomata ,który chamskiemi wystąpieniami zwykł w osłupienie wprowadzać kulturalnych i cywilizowanych mężów stanu, wyszedł z sali obrad na znak protestu, będąc pierwszym i jedynym delegatem Ligi Narodów, który w tak niezwykły i brutalny sposób postąpił.

Pan Galwanauskas nie mógł słuchać ciężkiego oskarżenia.

Oto państwo litewskie zobowiązało się w roku 1922 szanować mniejszości swe narodowe. Odpowiednia deklaracja została podpisana przez Litwę w Lidze Narodów.

A jak zobowiązania podpisane wypełnia?

Polacy w sejmie litewskim są pozbawieni praw. Język polski nie jest tolerowany na szyldach sklepowych i w napisach publicznych.

Prasa polska jest cenzurowana na Litwie. Pisma polskie z za kordonu nie są dopuszczane na Litwę. Polacy na Litwie, którzy naprzykład chcieli czytać „Nowy Świat" nietylko tego uczynić nie mogli, ale są prześladowani.

Księży polskich rząd litewski bez ceremonji wydala z kraju. Trzydzieści tysięcy Polaków w Kownie nie ma jednego księdza Polaka.

Szkolnictwo polskie jest bezlitośnie tępione. Szkoły polskie prywatne są zamykane. Otwieranie nowych nie jest dozwolone.

Jednem słowem Litwa daleko zajadlej tępi polskość, niż kiedykolwiek to robiły rządy carskiej Rosji.

Rada Ligi Narodów przyznała rację Polsce. Cóż dziwnego przeto, że p. Galwanauskas stracił równowagę i na pośmiewisko wobec świata siebie i swe państwo wystawił.

Ale gdy piszemy o prześladowaniu Polaków na Litwie nie można pominąć milczeniem zachowywania się wobec mniejszości polskich innych państw bałtyckich.

Opłakane pod tym względem stosunki panują w Łotwie i Estonji. Mniej może drastyczne, bo i Polaków w tych państwach jest niewiele, ale wystarczają do zrozumienia jednego zasadniczego faktu, a mianowicie, że we wszystkich państwach bałtyckich tępienie polskości odbywa się z systematyczną zaciętością, bez żadnych skrupułów narodowych i międzynarodowych.

Łotwa naprzykład, której Polska oddała wspaniałomyślne szmat ziemi zabranej bolszewikom w roku 1920, ludność polską uważa za swego wroga. Tutaj tępienie polskości jest bardziej niewytłumaczone, niż na Litwie.

Najbardziej jednak godnem uwagi jest to, że o prześladowanui ludności polskiej w krajach nadbałtyckich nic na szerokim świecie nie słychać. Gdy w Polsce spadnie jedne włos z głowy członka mniejszości narodowych, agencje prasowe rozniosą natychmiast taką ważną wiadomość do wszystkich zakątków świata. Ale jak Polacy znoszą szykany w Niemczech, jak znoszą prześladowania na Litwie, lub Łotwie, o tem kroniki zagraniczne poza Polską, ani słówkiem nie pisną.

Oczywiście nie można tu obwiniać jedynie Litwinów lub Łotyszów. Narody te podlegają silniejszej propagandzie, która z narodu polskiego czyni jakiegoś potwora, tępiącego z dziką brutalnością mniejszości narodowe. Jeżeli Polaków atakują Niemcy, jeżeli obelżywe oskarżenia i fałszywe rzuca na Polskę Anglja, jeżeli robi to samo Moskwa, to tak Litwa, jak i Łotwa uważają że dobrze robią, tępiąc u siebie niebezpieczną niby dla nich ludność polską.

Wytwarza się szowinizm, pragnienie zwierzęce niszczenia innych gatunków w imię sztucznie skonstruowanych haseł „ultra-narodowych."

Wielkie mocarstwa, którym zależy na tem, sieją straszne ziarna nienawiści i nie zgody. One są najbardziej odpowiedzialne za szowinizm w małych narodach, który rzecz znamienna, najbardziej rozwija się i kwitnie dookoła Polski.

wb.

TEATR LUDOWY W BERLINIE

Sztuka dramatyczna stała w Niemczech zawsze bardzo wysoko i odegrywała rolę wybitną w kulturalnem życiu społeczeństwa. Obecnie Berlin poszczycić się może wielką instytucją teatru ludowego, nie w tem znaczeniu, aby w pewnym specjalnym budynku dawane były przedstawienia „popularne" o niższej wartości artystycznej, ale przez otwarcie dostępu do rzeczy najlepszych wszystkim bez różnicy, na zasadach prawdziwie demokratycznej równości. Niema miejsc droższych i tańszych, lepszych i gorszych: wszystkie są równie wygodne i ze wszystkich scenę widać doskonale. Bilety, bardzo tanie, bo kosztują zaledwo 3 i pół pensa na monetę angielską, dają prawo do wyciągnięcia losu, który oznaczy, jakie miejsce ma przypaść w udziale. Ciągnięcie losów wyklucza czyjekolwiek pierwszeństwo lub uprzywilejowanie. Instytucja tego demokratycznego teatru jest przedsiębiorstwem liczącem 50,000 udziałowców; posiada na własność trzy budynki teatralne, a kilka innych dzierżawi.

* * *

JAKBY TO MOGŁO ROZKWITNĄĆ WSPANIALE I CUDNIE

Giną czasami takie cudowne zapowiedzi piękna moralnego i bohaterstwa, takie obietnice wielkich dusz, iż z żalem zamyśleć się trzeba nad tą stratą, którą ponosi świat i przyszłość przez odejście jednego małego dziecka. Jakn to osobliste nadzwyczajna mogłaby rozkwitnąć z tej 10 letniej Helenki Smith, która, opiekując się gromadką powierzonych sobie młodszych dzieci, potrafiła rzucić się pod koła samochodu ciężarowego, ażeby uratować jedno z tych maleństw. Ani drgnienia wstecz, ani sekundy strachu, tylko rozkazujące poczucie odpowiedzialności i czyn bohaterski. Zginęła na miejscu. Samochody na ulicach New Yorku czynią dzień w dzień swoje żniwo śmierci, ale może w żadnym wypadku nie było to takie ściskające serce—żalem.

* * *

KURZ JAKO NNOWY ŚRODEK OPAŁU

Biuro doświadczeń chemicznych w departamencie rolnictwa Stanów Zjednoczonych pracuje obecnie nad wytworzeniem nowego środka opałowego, który może spowodować „rewolucję" w przebardzo drobnych odpadków i wprost kurzu, zamyśle. Chodzi o wyzyskanie w celach opałowych wierzących w sobie malutkie cząsteczki rozmaitych materjałów. W. A. Noel, jeden z inżynierów tego biura, twierdzi, że istnieją setki produktów, z których dobywać można kurz palny. Pyły metalowe, drzewne, skórzane, korkowe, gumowe i wiele innych, zawierają cząsteczki węglowe, które w połączeniu z tlenem, wytwarzają natychmiastowy stan palny. P. Noel twierdzi, iż ten nowy środek opałowy zastąpić może w niedalekiej przyszłości paliwo używane obecnie do poruszania motorów parowych i gazowych. Wynikne stąd dla kraju oszczędność, wyrażająca się w miljonach dolarów rocznie. Kurz, który dotychczas był szkodliwym dla zdrowia robotników, stanie się czemś oddającem wielkie usługi człowiekowi i pracy ludzkiej.

* * *

KTO DOSTARCZA AGITATORÓW PRZECIW POLSCE?

W ciągu bieżącego miesiąca odbywa się na całej Litwie Kowieńskiej zbiórka pieniężna na rzecz odebrania Wilna Polakom. Pierwszą właśnie są osoby — pozostające na służbie defensywy ganda na wielką skalę. Do prowadzenia jej użydomość o tem podała wychodząca w Kownie gazeta niemiecka. Zorganizowana została propaniemiecklej.

* * *

DOKUMENTY SIĘ ZNALAZŁY

Marszałek Piłsudski postawił zarzut ministerstwu spraw wojskowych i sztabowi generalnemu, że poginęły pewne dokumenty z wojny roku 1920 i że nie mógł ich znaleźć pisząc książkę o wojnie polsko-rosyjskiej.

Dnia 24-go sierpnia roku bieżącego generał Stachiewicz, były szef Biura Historycznego, zameldował szefowi sztabu generalnego S. Hallerowi, że kilka aktów znajdujących się w wykazie ogólnym, w roku 1924 nie mógł odszukać.

Obecnie, jak głosi urząd pana ministra Sikorskiego, dokumenty się znalazły. Dlaczego ich nie mógł znaleźć Maszrałek Piłsudski i generał Stachiewicz w roku ubegłym, tego nikt nie wyjaśnia.

Dzieją się dziwne rzeczy w Polsce...

WSTĘPUJCIE DO KOMITETÓW IMIENIA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO!

Na Marginesie

„Każdy szewc swój towar chwali!!

Biorąc tę maksymę za punkt wyjścia pozwalam sobie polecić uwadze i sympatji czytelnika wszystko co wyjdzie z pod mego pióra na tym oto marginesie.

Co to jest margines, wie każdy.

Margines jest to nietknięty atramentem ani farbą drukarską brzeg zapisanej czy zadrukowanej karty papieru, na którym ludzie wertujący pisma, książki (a metaforycznie rzecz biorąc i — księgę żywota) dopisują krótkie uwagi, wykrzykniki, znaki, pytanla i korektorskie hieroglify. Dałoby się o tem dużo powiedzieć, ale na marginesie mało wogóle jest miejsca. Wszystko, co się na nim pisze kótkie musi być i — węzłowate.

W słownikach znajdziecie inną jeszcze interpretację słowa „margines".

Margines — nadspodziewany zysk w operacjach pieniężnych (Apage Satana!) coś ponad rzeczywistą potrzebę.

O, co to— to nie!

Margines na którym pisywać będę ja, jest rzeczywiście czytelnikom potrzebny. Wątpić o tem — piszącem nie wolno, a czytającemu — nie wypada.

W mojem rozumieniu margines jest taką, sobie miedzą, wijącą się pomiędzy łamami pisma, a w przenośni pomiędzy łanami zbóż i roślin pożytecznych lub ozdobnych. Na takiej miedzy rosną sobie różne „ziółka" i różne „kwiatki". Uszczknie je człek, z postępem czasu idący, tu ziółko a tam kwiatek i cieszy się, że coś przecież znalazł do zielnika.

A zresztą czyż tylko to?

Tu zajączek (z czyjejś tam głowy kapuścianej) pod nogi mu wpadnie, tam wyfrunie motylek, paszczółka, proboszczom woski i miody, a parafjanom figi z makiem znosząca. Już i alurja gotowa.

Ale nie, — lepiej nie trzeba!
Nikogo nie zaczepiać!
Po co?

Chyba Ojca Świętego, bo Ten w Rzymie mieszka, daleko, i gazet polskich z Ameryki prawie nie czytuje. Chyba króla polskiego, bo ten jeszcze nie zasiadł na tronie, a zasiądzie wówczas dopiero gdy „wzejdą trzy słońca", na co się w tym roku nie zanosi. Ale to są tylko wyjątki, potwierdzające zasadę, że nikogo zaczepiać nie trza — bez potrzeby.

(Gdy potrzeba — to już co innego, potrzeba bowiem jest matką wynalazków nawet w dziedzinie robienia przytyków, czy dawania psztyczków... Ale to już trudno!)

Ale przedewszystkiem — żadnych nazwisk prywatnych (co innego nazwiska publiczne jak naprz. Leon Trocki, Lloyd George, kardynał Mundelein, a z rodaków senator Hamerling, poseł na Sejm Rzeczypospolitej, Żołzikiewicz i tym podobni. Tych można tykać ile wlezie, bo są do etgo przeznaczeni. O mężczyznach i kobietach prywatnych mówmy jednak bez wymienlania nazwisk.

Niedawno udało mi się wydrukować w „Telegramie" jeden z najlepszych może moich aforyzmów, który brzmiał jak następuje:

„Niema większego osła niż skończony dureń".

Nazajutrz był już w redakcji groźny pan.

— Jak pan śmie — powiedział podsuwając mi pod nos ustęp nieodpowiedni w jedynem naprawdę ilustrowanem piśmie polskim na ziemi Washingtona.

— Ależ ja nie o panu... odparłem, jąkając się i spuszczając oczy na ziemię.

— Skąd pan wie, że nie o mnie? ryknął gość i pięścią postawił na stole dwa wykrzykniki i jeden znak zapytania.

— Nie wymieniłem przecież pańskiego nazwiska.

Gość przeniósł nieodpowiedni ustęp w Telegramie z pod mego nosa pod swój i sapnąwszy z ulgą powiedział:

— A no, przepraszam. Tego szczegółu nie zauważyłem.

Zatarg został zlikwidowany.

W krótkich ale przekonywujących słowach wytłumaczyłem mu na poczekaniu, że nie jest jeszcze skończonym durniem, gdyż dziedwie od roku stale czytuje (jak mi to sam powiedział) pewiem tygodnik klerykalny.

Całkowite zoślenie czy zbaranienie wymaga dłuższego czasu i t. p.

Słowem zamiast mieć pogruchotane kości, gruchałem z nim w najlepsze przez dwie i pół godziny. Jak dwa pokojowe gołębki, jak nieprzymierzające Skrzyński z Cziczerinem gruchałem z nim tak długo, aż podpisaliśmy traktat pokojowy.

Ja mu odtąd posyłam nasze pismo, on mi odsyła co tydzień nieczytany organ kościelników, dziękując mi w czułych listach za uratowanie go od całkowitego zamroczenia umysłu.

Mnie ten organ nie szkodzi, gdyż przed odczytaniem świeckiego działu w tem piśmie, nakładam stare kalosze, gumowe rękawiczki i maskę antygazową, którą mi podarował przyjaciel mój G., weteran wojny światowej.

Triumf mój odniesiony wówczas nad zaczynającem się zbaranieniem owego groźnego rozmówcy oprócz satysfakcji moralnej dał mi jeszcze i materjalną korzyść — w postaci szerokiego, pokaźnego marginesu i wielkiego jak beczka kałamarza.

Przedtem musiałem w łyżce wody oczerniającej, atramentem zwanej, topić swych przeciwników. Obecnie mogą stosować do nich zabiegi hydropatyczne na wielką skalę.

Mam wszakże złowrogie przeczucie, że niestety i liczba moich przeciwników wzrastać będzie. Dotąd miałem ich trzech na stu prenumeratorów i czytelników. Dziewięćdziesięciu siedmiu czytelników na stu traktowało wysiłki moje z prawdziwym szacunkiem i poważaniem, albowiem nigdy marginesu mego nie czytało.

Rozumiem, że nagle rozszerzenie się mojej praktyki, czy innemi słowy powiększenie się liczby pacjentów, wkłada na mnie poważne obowiązki w zakresie: 1) kupowania większych ilości atramentu i 2) oszczędzania dowcipu, by na jaknajdłużej starczyć go mogło.

Nie wątpię, że potrafię te nowe swoje obowiązki godnie spełnić.

Prez. Coolidge nie przejmuje się strajkiem węglowym

WASHINGTON, 3 października. — Mimo piątego tygodnia strajku węglowego i zbliżającej się zimy, prezydent Coolidge nie przejmuje się zbytnio kwestją strajku węglowego i nie czyni nic, by zaradzić coraz bardziej zagrażającemu niebezpieczeństwu klęsk ogólnego braku węgla.

NOWY „CUD NAD WISŁĄ"

Bolszewicki niedźwiedź chciał w roku 1920 zadusić Białego Orła. Pogrzeb miał sprawić sam Lloyd George. Nie udała się wycieczka do Warszawy. Miś usmykał z nad Wisły i długi czas lizał rany w Moskwie. Przypiął sobie teraz niedźwiadek skrzydełka „pokojowe" i do Orła Białego w umizgi. Ratuj od Buldoga!... My przecież Słowianie, my przyjaciele... Lecz Orzeł odpowiada: W intencje Twe uwierzę panie Cziczerinie, gdy zamiast słowami, ogłosisz je w czynie.

Z PRASY I O PRASIE

„Kurjer Codzienny" wychodzący w Bostonie pisze:

„Nowy Świat" z New Yorku donosi, że nastąpi tam konsolidacja pomiędzy tem pismem a „Telegramem Codziennym". Jest to — zdaniem naszem — objaw smutny zanikania naszej prasy na wychodźtwie. Z drugiej jednak strony konsolidacja taka dowodzi zrozumienia sytuacji, w jakiej nasze dziennikarstwo się znajduje i stanowi krok bardzo rostropny na drodze do ratowania czytelnictwa. Życzymy powodzenia"

* * *

Dziękujemy za szczere życzenia!

W „Naprzodzie" czytamy:

Zdjąć czapkę przed pijakami!

Z satysfakcją głosi polski komunikat półurzędowy: Zysk z monopolu spirytusowego ciągle się zwiększa i w kwietniu br. przyniósł 16,8 miljonów złotych. Lepsza wódka nawet od tytuniu, który w tym miesiącu dał tylko 14'2 miljony złotych. Okazuje się, że wódka staje się podporą budżetu. Blisko 200 miljonów rocznie — to przecież jakie 10 procent wszystkich wydatków państwowych, pokrytych samym dochodem z wódki.

Okazuje się, że pijacy są najwięksi szyni patrjotami, najsolidniejszemi podporami państwa. Ile to za chodów i trudów potrzeba, aby ściągnąć paręset miljonów podatku ma jątkowego i w dodatku bez skutku, a tu bez trudów—poprostu przez przelewanie z beczki do flaszki — uzyskuje się paręset miljonów. A w dodatku przy tym interesie obie strony są zadowolone: rząd, bo ma pieniądze, amatorzy wódki, bo mają wódkę.

Trudno w świecie o lepszy i społeczniejszy interes. Jeżeli będzie się rozwijał w tem tempie co dotąd tempie, a niema powodu do wątpliwości, że tak będzie, to państwo będzie mogło łatwiej spełniać swoje zadania kulturalne — co? Za szmpas!!! wybudujemy szkoły, a może tylko kupimy armaty czy owies dla koni?

Możnaby tu przeciwstawić społeczną reformę prohibicyjną, która w teorji zupełnie inaczej wygląda aniżeli w praktyce.

Prohibicja w Ameryce jest jeszcze farsą i będzie farsą jak długo czynnikiem przeważającym nie będzie uświadomienie społeczne raczej aniżeli bigoterja religijna lub biznes. W jednym i w drugim wypadku szkodliwe są właśnie skrajności.

Skrajne pijaństwo i skrajna wstrzemięźliwość.

Zdjąć czapkę przed pijakami w Polsce.

Zdjąć czapkę przed bootlegerem w Ameryce.

Wogóle:

Czapkę zdjąć.

RÓŻNE

Jak wygląda testament chińczyka ?

Testament Chińczyka w odrodzeniu innych testamentów suchych i rzeczowych, jest nader oryginalny, zawierający wiele sentencji, przysłów i zwrotów Konfucjusza. W jednym z takich testamentów Chińczyka Bam-Big-Yee, który zapisał majątek swej żonie czytamy na samym wstępie:

„Lepiej wrzucić złoto do morza, aniżeli je dać rozrzutnej kobiecie."

Potem zwraca się do swej żony i pisze:

„Spodziewam się, że będziesz oszczędna, zaradna i wierna. Po winnaś pamiętać, że budowanie fortuny nie jest rzeczą łatwą i utrzymanie jej w całości również nie jest łatwem przedsięwzięciem".

Dalej pisze Bam-Big-Yee:

„Mój bratanek Chan-Tak-Hang i pan Toy-Hang są mymi zaufanymi, którzy mają pieczę nad majątkiem. Moja spadkobierczyni ma słuchać ich rozkazów — a jeżeli tak będzie, to mogę umierać z uśmiechem na ustach".

$10 Wyuczenie prowadzenia auta $10
NATIONAL AUTO SCHOOL
220 East 14th Street, New York
blisko Third Avenue
Dajemy najłatwiejsze kursy w Waszym języku, uczimy naprawy i jazdy na Automobilach ostatniej konstrukcji. Gwarantujemy otrzymanie licencji. Klasy otwarte dziennie i wieczorami.
KOMPLETNY KURS $25.
NATIONAL AUTO SCHOOL
220 E. 14th Street, blisko Third Ave.

FUTRA NA zamówienie SZYJĘ
oraz sprzedaję gotowe.
Przeróbki i reparacje takowych, przyjmuje pracownia kuśnierska
A. ROŻEK
1298 Lexington Ave.
pomiędzy 87th i 88th Street's
Telefon Lenox 6461.

JEDYNA TECHNICZNA SZKOŁA AUTOMOBILOWA
Praktyczne kursy wyuczenia się na szofera, mechanika. Wykłady w języku polskim i angielskim przez znanego polskiego nauczyciela, z TYCHNIEWICZA. Gwarantujemy otrzymanie licencji. Dajemy dyplomy i staramy się o zajęcie. Szkoła otwarta od 9 rano do 9 wieczór codziennie. W niedziele od 11 rano do 2 po południu.
New York Automobile School, 228 Second Avenue, róg 14 Street, New York City.

KAZIMIERZ TETMAJER

WATERLOO

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy.)

Teraz zaś syn jemu ma oddać usługę. W polityczne rachuby, w dyplomatyczne sztuki wciąga to dziecko niewinne, za jego cenę chce kupić sobie spokój przynajmniej po stronie Austrji, bo o to, o to idzie mu teraz, o to jest gra w tym liście do dziadka! Handel wnukiem!

Uderzył pięścią w stół. Do czegóż doszedł! Do frymarki własnemi, jedynemi świętemi uczuciami!... On, pan niegdyś ludzkich głów i ludzkich serc, ludzkiej woli i doli...

Głęboki i bezdenny upadek...

Le declin et la chute de Napoleon...

Dla człowieka takiego, jak on, nie może być ani zła, ani dobra, ani prawdy, ani kłamstwa, ani cnoty, ani zbrodni, co jest mu potrzebnem, bez względu na swą wartość etyczną nie może być podłem, bo jest potrzebnem, nie prawa są dla takich ludzi, lecz oni dla praw, dla siebie samych, tacy ludzie są dyktatorami świata, absolucję we wszystkiem daje im ich cel, ich potęga, ich znaczenie w bycie — jest tylko jedno dla nich prawo nieubłagane — jak Fatum dla Zeusa — prawo ich dzieci. Drapieżny orzeł obrywa z sierści, czy pierza swój łup, aby go dać pisklętom — tak samo zbrodniarz nawet opłókuje z krzywdy ludzkiej swą duszę, chcąc jak czysty człowiek zbliżyć się do swych dzieci. Nie wolno kłamać dziecku, ani dzieckiem. Napoleonie Wielki: czy list do Austrji piszesz w interesie syna, czy w tej chwili tylko i wyłącznie w swym własnym?!...

A jeżeli cesarz Franciszek odrzuci to pismo?...

Wtenczas skłamałeś imieniem swego dziecka za nic, napróżno! Próżne upokorzenie twej dumy, twej pychy, twego egoizmu jest wtenczas niczem!

Dusza cesarska raduje się. To ostatnie poczucie przynosi mu ulgę. Nie jest jeszcze upadłym do szczętu, jeżeli to ostatnie uczucie może czuć...

I otóż nadszedł dzień. Cesarz kopnął Paryż, wstrętne mu zawsze miasto, gdzie „inteligencja" kawiarni drwiła z jego porywów, „subtelność" i „rafinerja" impotencjalnych analityków czepiała się, jak wesz psiego ogona, słabych stron jego duszy i jego dzieła, niezdolność zrozumienia i pojęcia rodziła ku niemu nienawiść, odmienność jego natury była źródłem płaskiego dowcipu, gdzie poufalenie się z jego istotą wypełzało, jak ślizgi wąż z nory i opełzało go, gdy tylko się zachwiał, gdzie każdy pamflet i każdy paszkwil budził we sołość i zadowolenie.

Na Place du Carrousel pułk dragonów gwardji w granatowych mundurach i czerwonych spodniach, z wiejącemi czarnemi ogonami końskiemi z wysokich hełmów, dobył szabel błyszczących na jego widok i wzniósł je wgórę, krzycząc: niech żyje cesarz! — pierwszy szereg pułku dragonów linjowych podczas inspekcji wedle narady w koszarach wykonał nagle pół obrotu i z drugim szeregiem skrzyżował szable nad jego głową, dach stali ostrej i świetlistej, pod którą głowa jego zaświeciła, jak gwiazda wśród promieni. Więc darmo generałowie i marszałkowie Francji wątpią, napróżno z niechęcią wypełniają rozkazy, próżno wróżą rychły koniec i rychły upadek i nie chcą nowej, nie chcą więcej wojny, nie chcą cesarza — — wojsko ubóstwia go, żołnierze i oficerowie, wojsko weń wierzy, wojsko chce walczyć z nim i za niego, zmusi swych wodzów iść i walczyć, wojsko powiedzie wodzów, nie wodzowie wojsko. Jakieś dorywcze, mgliste porównanie z Chrystusem przemknęło przez myśl cesarza, gdy czuł tych wielkich i mądrych przeciw sobie, gdy widział tych małych i prostych wokół siebie, do siebie lgnących i zgarnionych.

Wcielony w „Szwadron wyspy Elby", w „Szwadron Napoleona", Zaremba siedział na rosłym kasztanie, jako jeden z rotmistrzów z tyłu poza pułkownikiem baronem Cesarstwa Jerzmanowskim, a nieopodal żołnierze Legji Nadwiślańskiej, znajdującej się we Francji, w ośmiuset ludzi prezentują broń, jako trzeci pułk cudzoziemskiej armji. Powstały orły i złote i srebrne. Drży Polska w dali. Jeżeli cesarz złamie świat, wyrwie Polskę z niewoli. Teraz nie może już inaczej być...

On zaś z pod świetlistego dachu szabel jedzie dalej, do tych regimentów, które dawały dwa, trzy i pięć dni żołdu na potrzeby armji. Trąby poczynają dzwonić i muzyki grać:

„Cesarstwa w rękach dzierżmy straż".

W oczach Napoleona błyska płomień pięćdziesięciu tysięcy pochodni w obozie w nocy przed Austerlitz. Koń jego depce z pogardą bruk miasta, które miało dlań szyderstwo i lekceważenie. Jest panem, jest sobą, jest konnym wodzem rycerzy, tem, na co się urodził, czem powinien być. Jakże blade, jakże nędzne, jak nikłe i niegodne pamięci są teraz te postacie, które mu się tłoczą przed oczy... Subtelni analitycy z kawiarni, impotencjonalni ironiści z trotuarów, mózgowcy z Benjaminem Constant na czele — — proch! Gdyby nawet padł ostatecznie, na zawsze — — czem jest on, czem oni!... Grom i deszcz...

Niesłychana pogarda napełnia duszę Napoleona. Musiano iść przeciw niemu, ponieważ był większy. Monarchowie Europy, arystokrację Europy, ludy Europy szli ławą. Żagiew płonącą trzymała Anglja i podpaliła kontynent europejski. Ani wielki odżywczy ruch Europy w rewolucji francuskiej, ani wielki człowiek Europy Napoleon Bonaparte nie mogli róść nad głowę Anglji. Ani w dziedzinie myśli, ani w dziedzinie siły nie mogło być nic potężniejszego, niż Anglja. Prawa Europy nie mogły być lepsze od jej praw, rozum Europy wyższy od jej rozumu, zdolność życia Europy większą od jej zdolności życia. Roz biła i pogrzebała Stany Zjednoczone Europy środkowej pod berłem Napoleona, a gdy on na nowo powstał z martwych, aby mu zadać cios śmiertelny, rzuciła na kontynent armję, sypnąwszy złotem na uzbrojenie armji czwórprzymierza, monarchij reakcyjnych.

Teraz był czas udowodnić swoją maksymę. „W epokach trudnych wielkie narody, zarówno jak wielcy ludzie, rozwijają całą energję swego charakteru i zdobywają podziw potomności" — teraz był czas ostatni. W razie klęski nie groziło już cesarstwo Sanszo Pansy na Elbie, groziła zupełna zagłada. Tłum mniejszych musiał dążyć do zagłady. Wszystkie boje dotychczasowe były niczem — poczynał się bój śmiertelny, ostatni. Dlaczego nie chcą uwierzyć jego szczerym przysięgom, że chce żyć spokojnie, zrzekłszy się wszystkich marzeń o podboju świata, dlaczego nie chcą mu pozwolić budować w pokoju domu dla syna i syna swego i szeregu głów nowej dynastji — —

ah Bounaparte.

musiałbyś stać się także o głowę mniejszym, niż byłeś!...

Wielkość się mści. Wielkość rzuca olbrzymi cień, cień zbyt wielki. Olbrzym nie może stać się zwykłym człowiekiem. Może być tylko gigantem lub trupem. Nawet powalony i związany olbrzym, dopóki jest żyw, w związanych członkach ma moc tę samą. Trzeba było głowę Samsona ściąć, aby nie odrosły mu włosy. Więc po głowę Samsona sięgają.

Anglja...

Już raz przed „człowiekiem Europy" drżała ona w podstawach. Pod Trafalgarem zdruzgotała niebezpieczeństwo. Lecz tam nie on sam dowodził, nie jego pokonał admirał Nelson. Nie jego też osobiście pędził z Hiszpanji Wellington. Nigdy nie spotkał się sam przez się z tym wrogiem, który jak lont podziemny zapalał miny pod jego stopami. Jedyny wróg godny, jedyny wróg wielki wielkością swej dominacji i wielkością swej dumy — dwaj istotni, godni siebie, prawdziwi, przeciwnicy schodzą się nakoniec na arenie. Po raz pierwszy bagnet francuski pod jego własną komendą zadzwoni o bagnety Anglji. Po raz pierwszy on uchyli czarnego stosowanego kapelusza przed walką i odda ukłon przedpojedynkowy. Największy naród i największy człowiek świata zetrą się ze sobą.

Nie będzie czekał nartacza. Pchnie pierwszy, jak był zwykł, jak walił królów i narody. Wystąpi z ofensywą — — o której jednak nie może powiedzieć, że go nie zawiodła nigdy...

Uczucie swej wyższości, uczucie, dlaczego sięgają po jego głowę, dlaczego go nie znoszą, dlaczego ma ginąć: napełnia duszę jego niesłychaną pogardą — — lecz w duszy tej nie waży się obok uczucie wiary...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

UŁASKAWIENIE HERSZA ŁUCKIEGO

WARSZAWA. — Hersz Łucki to dobrze znany na bruku warszawskim, zwłaszcza na Pociejowie nowowzbogacony „przemysłowiec" branży żelaznej i zarazem właściciel większego składu z wyrobami żelaznemi, mieszczącego się we frontowym sklepie na Bagnie oznaczonym numerami 6—8—10. Odznaczył się on między innemi i tem, że miał już z kodeksem karnym nieprzyjemny zatarg, niefortunnie zakończony skazaniem go za „nieostrożne" nabycie cudzej własności na kilka miesięcy aresztu, lecz korzystając z łaskawych dobrodziejstw dekretu amnestyjnego, — kary tej uszedł bez szwanku.

Lecz powinęła mu się noga na nowej drodze życia handlowego.

Oto najbliżsi sąsiedzi z branży żelaznej zauważyli, że dobytek ich często pozostawiony na noc na podwórzu pod opieką miejscowego dozorcy domowego, jakoś przerzedza się i maleje, a Łucki porasta w pierze, prędko się dorabia a nawet bogaci się i kupuje nieruchomości.

Postanowiono rzecz zbadać gruntownie i pomysłowo jak przystało na solidnych współzawodników.

Na wnikliwych tych zabiegów nie długo czekano: przypadek sprawił, że zauważono w jednej ubikacji sklepowej Łuckiego niektóre drobne towary, nabyte uprzednio przez kupców sąsiadów Izaaka Tyrmunda i innych.

Dokonana naprędce rewizja przy pomocy władzy policyjnej zupełnie usprawiedliwiła podejrzenia: podczas przeprowadzenia dochodzenia miejscowy dozorca, Jan Gramoszewski — uprzedzony o czekającej go surowej odpowiedzialności przyznał się poszkodowanym kupcom, że istotnie od czasu do czasu dostarczał Łuckiemu przedmioty żelazne, stanowiące ich własność, za co był też odpowiednio przez Łuckiego wynagradzany.

Przed sądem tedy 6 okręgu m. Warszawy stanęli: sam kupiec Hersz Łucki i dozorca Jan Gromoszewski oskarżeni: pierwszy — o paserstwo a drugi — o udzielanie swej pomocy w tym „handlu" surowo zakazanym przez kodeks karny (art. 616).

W charakterze świadków stanęli poszkodowani trzej kupcy Tyrmund, Mirel i Zysberg, popierając oskarżenie w całej rozciągłości, nie żądając atoli zasądzenia szkód i strat.

Łucki z wielkiem namaszczeniem przez usta swego obrońcy rozwinął tezę swej niewinności, dowodząc, że wszystkiemu winna tu nielojalna konkurencja a przedewszystkiem wrodzona jego współwyznawców... zazdrość.

Dozorca zaś domowy z wielką potulnością przysłuchiwał się rozprawom, również dowodząc swej niewinności.

Sąd nie uwierzył tym opowieściom i wobec oczywistych dowodów skazał wielce pomysłowego kupca na rok więzienia, dozorcę zaś — na 3 miesiące więzienia z zawieszeniem mu tej kary na dwa lata.

Łuckiego sąd skazał natychmiast zaaresztować do czasu złożenia przezeń kaucji w sumie 10-ciu miljardów marek (co w miesiącu marcu r. z. stanowiło pokaźną sumę 6000 złotych).

O zamożności Łuckiego świadczy fakt złożenia tej kaucji w ciągu 15 minut.

Wydział odwoławczy sądu okręgowego był nieco łaskawszy dla Łuckiego i zatwierdzając w zasadzie wyrok zmniejszył mu karę do 4-ch miesięcy więzienia.

Podaną i na ten wyrok skargę kasacyjną sąd najwyższy odrzucił.

Wtedy Łucki odniósł się w drodze łaski do Prezydenta Rzeczypospolitej, prosząc o zamianę więzienia na grzywny wobec 50-kiletniego wieku jego.

Opinja obu instancji — o ile wiemy — brzmiała bardzo nieprzychylnie dla skazanego, przyczem zaznaczono, że Łucki jest osobnikiem społecznie szkodliwym i że nie zasługuje na żadne pobłażanie.

Reskryptem p. Prezydenta Rzeczypospolitej polskiej Łucki został ułaskawiony, przyczem karę 10,000 złotych grzywny z tem, że o ile nie wpłaci tej sumy w terminie kara więzienia podlegnie wykonaniu.

Obecnie dowiadujemy się, że Łucki jak przystało na „solidnego" kupca wpłaca 10,000 złotych ale... w ratach miesięcznych po 1000 złotych.

A. K.

DLACZEGO FRANCUZI BOJĄ SIĘ NIEMCÓW?

Już w r. 1919 w czasie narad nad ułożeniem Traktatu Wersalskiego, powiedział Clemenceau, że musi zabezpieczyć Francję na przynajmniej 50 lat, ponieważ Niemców jest o 20 miljonów za dużo u boku Francji. Rzeczywiście Niemcy, już po utracie prowincyj polskich, duńskich oraz Alzacji i Lotaryngji, liczą przeszło 60 miljonów mieszkańców, podczas gdy Francja z odzyskanemi prowincjami liczy niespełna 40.

Najwięcej jednak przeraża Francję fakt, że w Niemczech przyrost ludności jest pięć razy większy niż we Francji. Dzieje się to skutkiem większej płodności i mniejszej śmiertelności. I tak w r. 1924 nadwyżka urodzin nad wypadkami śmierci wynosiła w Niemczech 508 tysięcy, we Francji zaś tylko 70 tysięcy. Śmiertelność dzieci wynosiła w Niemczech 10.8 proc., we Francji zaś 17 procent.

Cyfry te wywołują w kołach francuskich poważne obawy przed przyszłością. Już dziś odzywają się tam głosy, że wobec zmniejszenia się przybytku ludności francuskiej niektóre departamenty w przeciągu kilku lat będą liczyły więcej cudzoziemców niż Francuzów. Np. departament Izery miał przed wojną na pół miljona Francuzów 13 tysięcy cudzoziemców, dziś zaś ma ich już 27 tysięcy.

Nic dziwnego, że Francja prowadzi tak intensywną politykę kolonjalną, aby ludnością kolorową zastąpić ubytek w białej.

W państwie dobrych obyczajów.

W Berlinie wykryto 28 z.m. w nocy dwa lokale, w których odbywały się bale nagich tancerek i rozmaite orgje. Aresztowano 19 osób. Między temi znajdują się znane w Berlinie osobistości, które przeważnie stale uczęszczały do tych lokali.

Pani Lillian Emmanuel (ta która płacze) aresztowana w Filadelfji pod oskarżeniem zastrzelenia bogatego realnościowca M. F. Felt'a. Pani Emmanuel twierdzi, że Felt popełnił samobójstwo. Sprawa ta przedstawia się bardzo tajemniczo.

ROZMAITOŚCI

Stworzenie najbardziej zbliżone do człowieka

Znakomity uczony francuski Charles Derennes wystąpił ostatnio z niezwykle ciekawą pracą, zatytułowaną: „Życie nietoperzy", w której rzeczowo udowadnia, że nie małpa — jak powszechnie się mniema — lecz nietoperz jest najbardziej do człowieka zbliżonem stworzeniem. Podobieństwo to objawia się nietylko w cechach zewnętrznych, jak identyczna prawie budowa czaszki, uzębienia a nawet głowy, ale i w pewnych momentach natury psychicznej.

Pomijając jednak tę „ludzkość" nietoperza, którego roman tyczność objawia się nietylko w tajemniczem życiu o zmierzchu, dziwna ta kreatura przedstawia się nader interesująco.

P. Derennes, po wieloletnich studjach, zdołał poznać mowę nietoperzy i to tak dalece, iż użył nawet leksykon tego najdziwaczniejszego chyba języka. — Znajdujemy tam m. i. na oznaczenie myśli: „jestem głodny", taki odpowiednik w języku nietoperzy: „M'wrou-ou-ik". Na oznaczenie czułości, gniewu, bojaźni i t. d. służą nietoperzom zupełnie inne tony. Bardzo ciekawie przedstawiają się zwyczaje „małżeńskie" tych stworzeń. Żyją ze sobą w monogamji. Po śmierci jednego z małżonków, drugi żeni się, względnie wychodzi za mąż, zawsze jednak za kawalera lub z panną.

Aresztowanie księżniczki kaukaskiej za oszustwa

W Wiedniu aresztowano rzekomą księżniczkę kaukaską Dżabuleh, oskarżoną o popełnienie szeregu oszustw, sprzeniewierzeń i wymuszeń. W hotelach i restauracjach narobiła mnóstwo długów, u jubilera wiedeńskiego wyłudziła kosztowności wartości 16,000 szylingów a na jednym z bankierów dokonała wymuszenia. Rzekoma ta księżniczka ze swemi przyjaciółkami urządzała „żywe obrazy", na które zapraszała znane osobistości — na których dokonywała później wymuszeń pod groźbą skandalu.

Dżabuleh zaprzeczyła wszystkiemu, twierdząc, że oskarżenie jest aktem zemsty. Nie umiała ona przedłożyć żadnych dokumentów, stwierdzających jej tożsamość, miała tylko polski paszport, który otrzymała wyjątkowo ponieważ nie można było stwierdzić jej przynależności.

SOWIETY I SIONIŚCI

Do biura niedawno odbytego kongresu sionistycznego wpłynęło pismo sionistycznej młodzieży w Rosji sowieckiej, skarżącej się na prześladowania, które znosić muszą ze strony władz sowieckich — żywioły sionistyczne. Obecnie „Razswiet", organ sionistów-rewizjonistów drukuje ciekawy memorjał, przesłany do różnych instytucyj sionistycznych. Memorjał ten podnosi, że bez sądu, ażeby uniknąć rozgłosu, któryby wywołały procesy, zsyła się działaczów sionistycznych na Syberję, lub do kraju Kirgizów. — Z obszernego materjału, przytoczonego w tym memorjale, powtórzymy parę przykładów masowego nawet ścigania grupy, o której mowa.

„Szczególnie potwornemi — głosi memorjał, — były masowe aresztowania 10 lipca 1924 roku w gubernji podolskiej, podczas których aresztowano setki naszych towarzyszów i odpowiedzialnych pracowników oraz plano wo opracowana wyprawa w nocy z 1 na 2 września, która przetoczyła się po całej Ukrainie. Aresztowano zwyż tysiąc naszych towarzyszów wraz z tysiącami członków innych organizacyj. Uwięziono cały czynny ośrodek organizacji w Odesie i cały skład odeskiego komitetu rejonowego; aresztowano nowy skład podolskiego komitetu obwodowego, okręgowe komitety kijowskie, rejonowe: berdyczowski, i charkowski".

Memorjał wspomina dalej, że uwięzieni muszą głodówkami dopominać się o znośniejsze warunki więzienne i przetrzymywani są nieraz miesiącami, nie mogąc się doczekać sformułowania przeciwko sobie jakiegoś oskarżenia.

Wkońcu pismo to nawołuje o pomoc materjalną i moralną. — „Wzywamy — głosi — całą społeczność żydowską, całą społeczność sionistyczną, całą zorganizowaną sionistyczną młodzież do podniesienia głosu w obronie gnębionej młodzieży żydowskiej. Organizujcie komitety pomocy więźniom — urządzajcie manifestacje protestujące, mityngi i demonstracje przeciwko niesłychanym gwałtom i znęcaniom się nad młodzieżą żydowską. Możecie i powinniście zmusić ochranników sowieckich do zaprzestania dzikich gwałtów nad bezbronną młodzieżą"...

Górnicy walijscy nie dopuszczą do wywozu węgla do Ameryki

Wiadomości ostatnie z Londynu donoszą, że górnicy w Walji postanowili przedsięwziąć wszelkie kroki, by przeszkodzić wywozowi węgla z tej dzielnicy Anglji do Stanów Zjednoczonych. Węgiel angielski miał zastąpić produkt miejscowy w Stanach Zjednoczonych i tym sposobem osłabić znaczenie obecnego strajku górników w pennsylwańskich kopalniach twardego węgla. Górnicy walijscy chcą wstrzymaniem wywozu przyjść z pomocą strajkującym robotnikom kopalń amerykańskich, chociaż ci ostatni nie zwracali się jeszcze z prośbą o to współdziałanie. Górnicy angielscy dopomagają również do oporu górnikom niemieckim, których związek zawodowy ulegając rozjemstwu przymusowemu, przystaje na 8 i pół i 9 godzinny dzień roboczy.

Wstępujcie do Komitetów im. Józefa Piłsudskiego

BRONX, N. Y.

Zawiadamiamy, że 10-go października, r. b. to jest w niedzielę, o godzinie 8-ej wieczorem odbędzie się BAL Sokoła Polskiego Gniazda 85 w Bronx, N. Y. w Domu Narodowym, 705-7 Courtland ave.

Komitet zabawy już robi przygotowania i jest niezawodna nadzieja. że wszyscy będą mogli się wesoło i przyjemnie zabawić. Albowiem program upiększony będzie śpiewami, tańcami oraz występem dziatwy męskiej, jak żeńskiej. Również do tańca będzie przygrywać orkiestra polska.

Jak wiadomo nam wszystkim, że Gniazdo 85 w Bronx bawi się ale razem z wami o ile przybędziecie.

Zaco Wam zgóry Sokolem
Czołem!

Fr. Słonecki, sekr.

PHILADELPHIA, PA.

Koncert na dochód szkoły im. Adama Mickiewicza w Domu Polskim

Bilety na wspaniały koncert, jaki się odbędzie w dniu 8-go listopada w Domu Polskim, pod osobistem kierownictwem i udziałem artystów tej miary, jak pp. Seydan i Gorecki, oraz słynnej artystki śpiewaczki, p. Stańskiej, są już gotowe i do nabycia u członków komitetu, jak również u wszystkich towarzystw, które w radzie szkolnej mają swoich reprezentantów.

Miłośnicy muzyki i pieśni polskiej i wszyscy ci, którzy pragną połączyć piękne z pożytecznem, chcąc wykorzystać niebywałą sposobność usłyszenia pięknych popisów artystycznych — mogą bilety nabywać, które są bardzo uprzystępnione.

KOMITET.

CZY PŁACICIE $30 RENTU?

W takim razie wybudujemy Wam dom na Waszej locie, za spłaty miesięczne, tak jak rent. Tylko MAŁA INWESTYCJA W GOTÓWCE wymagana.

Wyślijcie kupon poniższy po pełne infromacje.

Serviss Bldg. Corp.
331 Madison Ave.,
New York

Proszę mi przysłać bez jakichkolwiek zobowiązań z mojej strony, pełne informacje, opisujące jak panowie finansują i budują domy.

Posiadam loty przy ....

NAZWISKO ....

ADRES ....

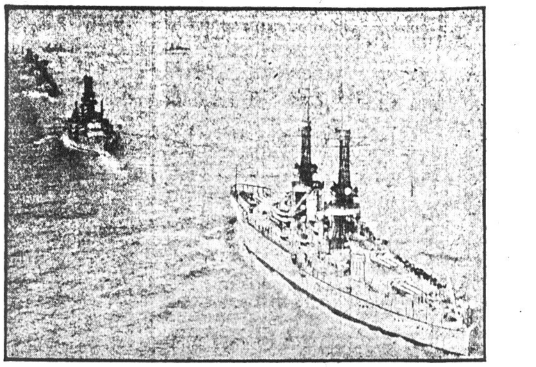

Na powyższej rycinie widzimy flotę Stanów Zjednoczonych powracającą z Australji. Zdjęcia fotograficznego dokonano z aeroplanu unoszącego się nad brzegami Kalifornji w miejscowości San Pedno.

Prawo prohibicyjne uznane za bezwartościowe

NEW YORK, 2 października. — Zwolennicy złagodzenia prawa prohibicyjnego uzyskali nowej zachęty w swych dążeniach złagodzenia, względnie zupełnego zniesienia prawa prohibicji w orzeczeniu sędziego federalnego Sheparda, który wyraził przekonanie, iż daremnem jest wykonywanie prawa, które ma tylu przestępców, iż winni naruszenia prawa nie mogą w ciągu trzech lat być osądzeni za naruszenie prawa.

To samo zdanie podziela prokurator federalny Emacy Buckner, który twierdzi, iż złagodzenie prawa prohibicyjnego, dozwalającego na wyrób i sprzedaż lekkiego piwa i wina przyczyniłoby się do usunięcia olbrzymiej zbrodniczości.

Chory człowiek popełnił samobójstwo

Zniechęcony do życia z powodu lichego stanu zdrowia liczący 66 lat Joseph Milltretei powiesił się wczoraj w szopie mieszczącej się w tyle domu jego brata p. n. 406-ym przy West 29 street. Gdy go znaleziono, nie żył już od godziny.

B. carski hrabia w więzieniu

„Hrabia" Eugenjusz A. Genung z Flushing był przed wojną pułkownikiem gwardji carskiej w Petersburgu, gdzie jak reszta arystokratów miał pieniądze i wpływy. Rewolucja roku 1917 pozbawiła go „jobu" i dochodów, przyjechał więc do Ameryki i przed kilku laty prowadził szkołę jazdy konnej wą Flushing.

Widocznie szkoła nie szła należycie w ostatnich czasach, potrzebując więc pieniędzy, zmieniał czeki, na które nie miał w banku pokrycia.

Suma, jaką zdobył w ten sposób wynosiła tylko sto kilkanaście dolarów, prawo jednak co do wydawania czeków, na które nie ma pokrycia, zostało w ostatnich czasach nadzwyczaj obostrzone i sąd w Jamaica zasądził eks-hrabiego na trzy miesiące więzienia powiatowego.

POSZUKIWANIA ZE STAREGO KRAJU

Amerykańskie Biuro Informacyjne (Foreign Language Information Service) 222 Fourth Ave., New York City, otrzymało listy z kraju z prośbą o odszukanie następujących osób:

PALES Marja, z domu Fallówna.

SŁAWSKA Wiktorja, z domu Fallówna i Bronisława, z domu Fallówna (niewiadome zamężne nazwisko), pochodzi z Brzozowa pod Sanokiem.

MAJMALIS (Konstanty, przed wojną zamieszkiwał w Chicago, Ill.

ZANEK Paweł, z Tyśmiennicy, powiat Tłumacz.

AMBROS Anna, Stanisław, Aleksander i Karol.

STEPAJTYS Antoni, urodz. na Litwie, wieś Bokowczyzna, pow. Wilkomierz.

SOBOWSKI Romuald, Jan, Józef i Adolf, ost. zam. w Luzerne County.

WRÓBLEWSKA Franciszka z domu Kamińska ze wsi Kuchnia, powiat Toruń, Chełm, zamieszkiwała w Chicago, Ill.

MILLER Teofil i Katarzyna z domu Hromnicka i dzieci Helena i Marjanna, w roku 1914 przyjechali do Ameryki, ostatnio zamieszkiwali w Greenville, N. J.

TARCZYNSKI Chaim Wejeman i Kalasanty, zamieszkiwali w Philadelphia, Pa.

MAJEWSKI Stanisław, syn Józefa, liczy lat 44, urodz. we wsi Rozczep, powiat Radzymiński, ostatnio zam. w Lorain, Ohio.

WIERZBICKI Antoni, podobno zamieszkuje w Braddock, Pa.

MALISZEWSKI Bernard, w Ameryce od 1909 roku, ostatnio zamieszkiwał w East St. Louis, Ill.

BOCHUNOWICZ Jan i Józef, urodzeni w Wilnie, synowie Juljana, ost. zamieszkiwali w Bostonie, Mass.

STARKIEWICZ Jan, urodz. we wsi Chmielowo, Brzesk, syn Łucjana, zamieszkiwał w Ellsford City, Pa.

JAWOLSKA Ludwika z domu Fallówna.

MARKOWSKA Anisja, urodzona we wsi Zawierszany, Brzesk, córka Stefana i Efrozinji, zamieszkiwała w Youngstown, Ohio.

POLSKI DETEKTYW
Egzaminowany, upoważniony i pod Bondem Stanowym
Załatwia kryminalne i cywilne sprawy. Procesowe obsługi adwokatów. — Śledztwa w sprawach familijnych. i rozwodowych. W razie jakiego wypadku, podajcie skargi do

BLOOM DETECTIVE BUREAU
799 Broadway, New York City
Pokój 230. Róg 11th Street.

Realności do sprzedania
(Real Estate for Sale)

F. CZARNECKI & CO.
107-06 Sutphin Blvd., Jamaica, N. Y.
Telefon: Jamaica 1156

PRZESTAŃCIE PŁACIĆ CZYNSZ!!!

CZYNSZ WYPŁACI WASZ DOM W KILKU LATACH
MAMY WIELKI WYBÓR DOMÓW

2familijnych od $5,500 do $20,000, tak murowane jakoteż i drewniane ze wszystkiemi ulepszeniami.

Mamy około 20 domów, jedno familijnych od $5,850 do $12,000, wszelkie ulepszenia, garaż i t. p.

Domy murowane dwu-piętrowe, ze sztorami zaraz do objęcia, przy handlowych ulicach, bardzo tanio.

Buczernia i grosernia na dogodnych warunkach do sprzedania w Mineola, L. I. (5e)

Gawliński & Co.

Polecają następujące domy:

4-familijny murowany duży sklep z czterema pokojami, kąpielnie, elektryka, w całym domu, rent $2,076. Cena $14,900, gotówki około $4,000 dom w bardzo dobrym stanie na ładnej ulicy w biznesowej sekcji 3 bloki od subway'u, tylko jeden mortgage bankowy.

6-fam. murowany apartamenta po 4 pokoje, kąpielnie, elektryka, dom w bardzo dobrym stanie w doskonałej sekcji 2 bloki od subway'u do sprzedania z powodu wyjazdu właściciela. Rent $2,004. Cena $13,000, gotówki około $4,500 tylko jeden mortgage bankowy na pięć i pół procent.

6-fam. murowany apartamenta po 4 pokoje elektryka, białe zlewy, kąpielnie, gas heater, rent $1,886. Cena $14,250. Gotówki koło $3,000. Dom w bardzo dobrem położeniu w doskonałym stanie.

8-fam. murowany po 6 pokoi, kąpielnie, elektryka, rent około $3,000. Cena $20,250. Gotówki około $4,000, bardzo dobra budowa w rezydencjalnej sekcji doskonała komunikacja. Tylko jeden mortgage. Sprzedam tanio z powodów familijnych.

BACZNOŚĆ!

Polecamy nowe murowane domy dobra budowa i wszelkie najnowsze ulepszenia, w doskonałem położeniu, jak najlepsza komunikacja. Domy te są dwu-familijne, loty 25x100 z wjazdem do garażu. Cena $11,950, gotówki tylko $1,500. Mortgage aż się spłaci na bardzo łatwych warunkach.

WIADOMOŚĆ
GAWLIŃSKI & COMPANY
231 DRIGGS AVENUE
BROOKLYN, N. Y.

POŻYCZAMY NA HIPOTEKI NAJTAŃSZYM KOSZTEM.
ASEKURACJE WSZELKIEGO RODZAJU.

5-E.

Brooklyn i okolica

Otrzymał unieważnienie ślubu z żoną bigamistką

Edward Edwin Greene, aktor wodewilowy, zamieszkały w Bronx, pn. 2843 przy Driggs av., otrzymał unieważnienie ślubu z Virginją Beatty.

Żona jego która poprzednio przyznała się do posiadania drugiego męża, z którym nie wzięła rozwodu, nie zjawiła się na sąd i wyrok został ogłoszony zaocznie.

Greene niezwłocznie po otrzymaniu unieważnienia rozwodu wyjechał do Chicago.

Pyzowski Pyzowską do sądu wezwał

Leon Pyzowski, z pn. 5 Sisson Street, znowu pociągnął przed sąd swą małżonkę Marję za nadmierne, zdaniem jego, sympatje dla „bortnika" Antoniego Sobelskiego, a jeszcze bardziej za stawianie oporu władzy mężowskiej w sprawach tak podstawowo ważnych, jak gotowanie obiadów i t. d.

Nieporozumienia małżeńskie państwa Pyzowskich nie po raz pierwszy są przedmiotem rozważań sędziowskich. Tym razem sędzia Griffin zapowiedział, że w razie kłócenia się w dalszym ciągu oboje pójdą do kozy na cały miesiąc, a dzieci zostaną oddane na ten czas do przytułku. Panu Sobelskiemu zostało srodze wzbronione okazywanie sympatji zbuntowanej żonie Pyzowskiego.

Oficer probacyjny otrzymał polecenie specjalnego zajęcia się tą sprawą.

POLSCY LEKARZE

DR. LOUIS GRYCZ
102 Kent St., Brooklyn, N. Y.
GODZINY URZĘDOWE:
9—10 rano; 1—2 popoł.; 6—8 wiecz.
Telefon: Greenpoint 5715

Dr. S. M. Lewandowski, M. D.
693 Fourth Ave., Brooklyn
(róg 22-ej ulicy)
Godziny urzędowe:
8—10 rano; 1—2 popoł; 6—8 wiecz.
Telefony: Biuro Huguenot 0995
Mieszkanie Shore Road 5581

Dr. Franciszek W. Wiński
Dwa Biura w Brooklynie:
568 Leonard St. — 116 North 9th St.
blisko Nassau Ave. — blisko Berry St.
Od 1 do 3 po poł. — Od 9 do 10 rano
Od 6 do 8 wieczór. — Od 8 do 9 wiecz.
Telephone: Greenpoint 3735

Telefon: Greenpoint 7283
HENRYK SOKAL, M. D.
141 Kent St.,
blisko Manhattan Ave.
GODZINY URZĘDOWE:
od 12 do 1 po południu i
od 6 do 8 wieczór.

Realności do sprzedania
(Real Estate for Sale)

MAM ZAMIAR sprzedać grunt w ziemi Łomżyńskiej, powiat Stuczyn, gmina Bogguszy, poczta Grajewo. Proszę się zgłosić do: Marjanna Walendziak, 607 East 14th St. (12e)

JEŻELI MOŻECIE ULOKOWAĆ $6,000 — ja wam sprzedam wielki bargain, piękny, rogowy, 6 familijny dom apartamentowy z parowem ogrzewaniem, gorąca woda, wielkie widne pokoje, rent $4,000 żadna umiarkowana oferta nie będzie odrzucona. FORSTER, 479 Nostrand Ave., Brooklyn. (7e)

AUBURNDALE — 7 pokojowy dom i łazienka — pół odosobniony — $4990, $750 gotówki. Hipoteka Banku Oszczędnościowego, gaz, woda, elektryka. (W obrębie miasta). Treasureland Homes Corp., Auburndale, L. I. Tel.: Flushing 8378. (12e)

NIEZWYKŁA TANIOŚĆ—Lota na rogu 45 stóp frontu w Garden City Estates, blisko stacji kolejowej; całkowita cena $585; $50 gotówką, $7 miesięcznie. Pisać do Fred Dolan, 152 West 42nd St, N. Y. City. Tel.: Wisconsin 0634 (30e)

JAMAICA. TANIOŚĆ NA DOMIE. Sprzedam swój piękny, 7 pokojowy dom, ogrzewanie, elektryka, lota 40x100, 2 bloki od transportacji. Cena $6,000; gotówki $1000, reszta na łatwe spłaty. E. A. Sweet 41 Union Hall St., Jamaica. Telefon: Jamaica 0476. (10e)

FARMA w stanie New York 153 akrowa połowa ornego pola a reszta gruby las, farma położona przy stanowej drodze pomiędzy trzema miastami, 1 mila do miasta. Na farmie jest 8 dobrych budynków, które są pokryte siwą blachą, dom 8 pokojowy z werandą; 2 pary koni; 5 krów; 4 świnie; dużo kur i kaczek; automobil nowy i maszyna do koszenia zboża żniwiarka; dwa pługi; kostarka i inne maszyny; tegoroczny zbiór z farmy 20 ton siana; żyto kartofle kukurydza; owies i hreczka. Także duży ogród gdzie rośnie kapusta, cebula marchew. To wszystko za $5,000 połowa gotówki a reszta na dogodne spłaty, na farmie długów niema. Zgłosić się do groserni Paul Kutynski, 1 Peach St., Paterson, N. J. (8e)

(4f)

REALNOŚĆ do sprzedania, pojedyncze i podwójne domy, w ładnem położeniu pomiędzy Sommerville i Plainfield, N. J. Osoby zainteresowane, niech się zgłoszą do W. Napiórkowski, 441 North Ave., Dunellen, N. J. Telefon 1293-W. (5e)

ASTORIA: 4 fam. mur. ze sklepem $17,500
2 fam. murowany 12,500
1 fam. murowany ... 5,500
Gillette, 912—2nd Avenue, Astoria. Pytać o Mr. Jezek. (6e)

6 familijny dom z cegły, tanio do sprzedania z powodu wyjazdu właściciela do kraju. Nadaje się do spekulacji.
FELIX CZARNECKI & CO.
107-56 Sutphin Blvd.
Jamaica, L. I. (5e)

Farmy do sprzedania
(Farms for Sale)

FARMY, DOMY LOTY
do sprzedania

150 akrów, 7 pokojowy dom; duża stodoła, wozownia; 12 kurników; silo itd. 4 konie; 15 krów, 26 świń, 1,500 kur; 75 kaczek itd. Wszystka potrzebna maszynerja jak: traktor, brona, pług i wszystkie urządzenia. Dużo zboża, 400 buszli pszenicy, 400 buszli owsa 24 akry kukurydzy, silo, pełna „silage"; kilka akrów żyta i siana. Cena $13,000; gotówki $5,000. Jest tylko ¾ mili od stanowej drogi, blisko miasta i stacji.
P. FILANOWSKY
103½ St. Marks Place
E. 8 St., New York City
Blisko 1-ej Ave. (tfn-d)

Interesy do sprzedania
(Stores for Sale)

BALWIERNIA do sprzedania, dobry interes. Sprzedam za bezcen. Tylko $295. Modne urządzenia. 198 Ave. E, Bayonne, N. J. (6s)

BUCZERNIA i grosernia musi być sprzedana w następnych dniach. Żadna oferta nie odmówiona. Interes wyrobiony, powód sprzedaży ważny. 130 Ave. E, Bayonne, N. J. (8s)

CANDY, Stationery, dawno założony; blisko szkoły; 2 pokoje. Tanio. 507 East 16 St. (6s)

CANDY store na sprzedaż. 135 Franklin St., Greenpoint Brooklyn. (6s)

CANDY, cigar i stationery sklep na sprzedaż tanio 83 Metropolitan Ave., B'klyn. (6s)

GROSERNIA i dwa pokoje, tani rent, w nowej polskiej dzielnicy dobra sposobność do robienia dobrego interesu. Kalinsky, 421 Wyona St., Brooklyn. (11s)

GROSERNIA i delikatessen sklepy od $1,500 do $2600. Informacje od Joseph Podlesney 120 E. 11th St., pomiędzy 3 i 4 Ave., N. Y. (6s)

GROSERNIA i delikatessen do sprzedania z powodu innego interesu. 286 Wythe Ave., Williamsburgh, Brooklyn. (8s)

GROSERNIA, delikatessen, i candy store na sprzedaż. Rent $40. Dwa duże pokoje do zamieszkania. Cena $1,200. 271 Ocean Ave., Jersey City. (14s)

GROSERNIA i bucżernia do sprzedania tanio. Zgłoszenie: 194—9th street. Passaic, N. J. (5s)

GROSERNIA i delikatesen na sprzedaż, trzy pokoje do zamieszkania. 47 Sutton Street, Greenpoint, Brooklyn. (9s)

GROSERNIA, delikatesen i lunch room na sprzedaż. 705—3rd Ave., So. Brooklyn. (9s)

GROSERNIA, delikatessen i candy store, blisko szkoły. Pokoje do zamieszkania. Cena przystępna. Zgłoszenia: 5 Barbara St., Newark, N. J. (10s)

GROSERNIA i delikatessen do sprzedania. Dobra lokacja dla buczera, 2 pokoje od tyłu. 843 Henderson St., Jersey City, N. J. (10s)

GROSERNIA z dochodem $500 do $600 tygodniowo w dobrej sekcji z obszernem mieszkaniem do sprzedania. Zgłoszenia do:
BROOKLYN REALTY COMPANY
598 Manhattan Avenue,
Brooklyn, N. Y. (9s)

NA SPRZEDAŻ Pork Store z wędzarnią, dobry na hurtowny i detaliczny sklep. Rent tylko $45. 626 Jackson Ave., Bronx. (5s)

NA SPRZEDAŻ — Pool Room, w polsko-ruskiej i ukraińskiej dzielnicy. Cena $1000. Restauracja, tygodniowy targ $450, rentu $80 długi lease. (6s)

RESTAURACJA do sprzedania, cała lub połowę. Można nabyć tanio z powodu wyjazdu do kraju. Dobra sposobność dla prędkiego kupca. 44—3rd St., Passaic, N. J. (6s)

RESTAURACJA na sprzedaż, 10 stołów, interes w dobrem położeniu, pomiędzy fabrykami, sprzedam tanio z powodu nieporozumienia spólników. Zgłoszenie od 7 rano do 7 wieczorem. 341 Flushing Ave., Brooklyn. (6s)

RESTAURACJA, dobra, istniejąca 34 lat do sprzedania. Cena przystępna. 281 Cherry St., N. Y. C. (5s)

SKLEP reperacji obuwia, nowe elektryczne maszyny, wszystkie urządzenia na sprzedaż. $750 z powodu choroby. Maszyny można kupić osobno. 1139 E. 3rd St., So. Bethlehem, Pa. (5s)

TANIO—Candy store z nową fontanną, dobra sekcja; dochód gwarantowany $180 tygodniowo. Cena $1,250. Zgłoszenia do:
BROOKLYN REALTY CO.
598 Manhattan Ave., Brooklyn, N. Y. (8s)

Sklepy do wynajęcia
(Stores to Let)

GREENPOINT—Sklep z dwoma pokojami, dobra lokacja na balwiernię, w tem miejscu była balwiernia przez ostatnie 15 lat. Rent tani. Telefon Foxcroft 2124. (-T)

Praca dla Mężczyzn
(Help Wanted Male)

20 ROBOTNIKÓW
STAŁA PRACA
50 CENTÓW OD GODZINY I WYŻEJ
CRAIGEN BRICK COMPANY
CLIFFWOOD, N. J.
Busses przechodzą koło pracy

LEATHER GRAINERS
STAŁA PRACA
HUGO BRAND LEATHER CO.
157—13 Street, Brooklyn, N. Y.
Wsiąć 4 Ave. subwaj, lokal B. R. T. z Courtlandt St. do 9 ulicy stacji. (6m)

FINISHERS
DOŚWIADCZONYCH
PRZY MEBLACH
STAŁA PRACA
DOBRA ZAPŁATA
RÓWNIEŻ POLISHERS
I RUBBERS
Zgłoszenie:
LUDWIG BAUMAN & CO.
305 PLANE STREET
NEWARK, N. J. (6m)

POTRZEBA MĘŻCZYZN
Stała praca.
PILOT ELECTRIC MFG. CO.
323 Berry St., Brooklyn
Jedna ulica od Williamsburgh mostu. (6m)

POLISHERS PRZY MEBLACH doświadczonych przy dobrej robocie. Stała praca.
W. A. HATHAWAY CO.
51 W. 45th St. (5m)

CABINETMAKERS
potrzeba. Zgłoszenia do:
NEW YORK YACHT LAUNCH & ENGINE CO.
Morris Heights, New Jersey. (6m)

STOLARZY
10 doświadczonych. Stała praca. Electrotype Blocking Co. 410 W. 27th St. (tfn-m)

POTRZEBA
Chocolate dippers i packers musi mieć doświadczenie
ROSEBUD CHOCOLATE CO.
128 — 32 Street
blisko 4th Ave.
Brooklyn (5m)

POTRZEBA dziewcząt do pakowania cukierków. A. AND P. PRODUCTS 68 — 39 Street, Brooklyn, N. Y. (7m)

HARNESS maker potrzeba, stała praca, dobra zapłata. Zgłoszenia: Protass Bros. 514 Broadway. (5m)

MĘŻCZYZN, silnych do fabryki Holvhan, Candy Products Corp., 631 Kent Ave., Brooklyn. (6m)

MĘŻCZYZNI, zarabiajcie $40 tygodniowo, wyuczcie się mycia automobilów w 3 dniach, pełny kurs $5. Stała praca w garażach. Zobaczcie Mr. Frankfrut, 529 W. 130 St. (9m)

JANITOR potrzebny do 10 familijnego domu. Płaci część rentu. Zgłoszenie: 417 E. 82nd St. (5m)

WOODWORKERS
i doświadczonych maszynistów do swing saw, belt fanders i finishing saw. Również stolarzy z narzędziami do plaskiej roboty. TURNER-ARMOUR CORP. 1201 Flushing Ave., Brooklyn. (5m)

JANITORA, małżeństwo, mówiący po angielsku, zimna woda. Dom na Madison ulicy. Dobrego robotnika, który będzie mógł lekkie reperacje robić i inne domowe potrzeby; trzeźwego. Zgłoszenia rano po 10-ej; 42 West Broadway, 1-sze piętro. (6m)

BRASS French Sand Moulders i pomocników. Zgłoszenia: 409 East 176 ulica. (6m)

Praca dla Kobiet
(Help Wanted Female)

25 KOBIET I DZIEWCZĄT
potrzeba do nauczenia się „comb finishing" w widnej i czystej farbyce.
Zapłata za godzinę podczas nauki.
Można po nauczeniu się zarobić wysoką płacę przy robocie od sztuki.
Zgłaszajcie się osobiście.
American Hard Rubber Co.
5th Street & 3rd Avenue,
College Point, Long Island (6f)

50 DZIEWCZĄT
lub kobiet potrzeba do pakowania cukierków.
Dobra zapłata, doskonałe warunki pracy.
POWELL'S
Canal & Sullivan Sts. (10f)

OPERATOREK
na Wilcox & Gibbs lock Stitch maszynie, również i na zig-zag maszynie. Tylko doświadczone niech się zgłaszają.
ROYAL FRAME MFG. CO.
373 Grand St. (6f)

MALAREK
do malowania na celluloid novelties, tylko doświadczonych, praca stała; w dobrym sklepie. Dziewczęta nasze zarabiają najwyższą płacę w New Yorku. Rice & Hochster, 130 Washington Place. (6f)

OPERATOREK doświadczonych potrzeba do lepszego gatunku sukien. Zgłoszenie: Sonia Dress Co., 92 Montgomery St., Jersey City N. J. (5f)

DZIEWCZĄT przy szyciu jedwabnych lampshades potrzeba doświadczonych i do nauki, muszą umieć dobrze szyć. Wyuczymy jak robić nakrycia do lamp. Nadarza się wam niezwykła sposobność. Zgłoszcie się natychmiast, przynoszac nożyczki i naparstek. Warner Shade and Novelty Co., 76 Commercial St., Brooklyn, wsiąść Queensborough subway i wysiąść na Jackson Avenue. (10f)

DZIEWCZYNY do domowej roboty, mała familja. Zgłoszenie: Dr. Zingman, 77 W. 89 St. (6f)

DZIEWCYNY doświadczonej do ogólnej domowej pracy przy małej familji. Dobry dom. Stern, 2344-81st Street, Brooklyn lub telefon Bensonhurst 2701. (6f)

OPERATOREK doświadczonych przy napychaniu poduszek do krzeseł. Zgłoszenia: P. Nathan, care 156 Hester St. (6f)

Praca dla Kobiet
(Help Wanted Female)

POTRZEBA
dziewcząt do czystej, fabrycznej roboty przy papierowych torebkach. Doświadczenie niewymagane.
15 DESBROSSES ST. (6f)

DZIEWCZĄT
do czystej fabrycznej roboty. Stała praca, dobra zapłata. Zgłaszać się do: EMPIRE SPRING CO.
59 Pearl St., Brooklyn, N. Y. (6f)

DZIEWCZĄT I KOBIET
do pakowania cukierków. Doświadczenie niewymagane. Stała praca; dobra zapłata.
IDEAL SWEETS CO.
252 GREENWICH STREET
9th Ave. "L" Warren St. stacja. (5f)

POTRZEBA
dziewcząt do pakowania cukierków. Doświadczenie niewymagane.
SELL BEST NOVELTY CANDY CO.
195 Broadway, Brooklyn, N. Y. (6f)

CUKIERKI
Dziewcząt i kobiet do dziennej pracy i kobiet do wieczornej pracy.
DAVIS REECE CO.
659 Morgan Ave., Brooklyn (6f)

KOBIETY lub dziewczyny do 4 miesięcznego dziecka oraz do pomocy przy pracy domowej. Spać na miejscu. ANTZ, 307 East 85 St. (5f)

DOMOWEJ robotnicy, 2 dzieci w familji. Gordon, 835 Riverside Drive. Telefon: Billings 1040 Apt. 2D. (5f)

DWÓCH DZIEWCZĄT, znajomych lub z familji, jedna jako chambermaid i kelnerka druga do gotowania przy inteligentnej rodzinie o 5 ludzi. 2 dzieci w szkole przez 9 miesięcy. Dziewczyny będą miały swój pokój, 2 szafki i prywatną łazienkę. Zapłata pomiędzy $140 i $160 dla obydwóch dziewcząt. Zgłosić się lub pisać po angielsku do Buckner, 130 East 67th St. (5f)

KOBIET do lekkiej fabrycznej pracy. Economy Wiping Materials Co., 100—10th Ave. (16th St.) (6f)

DZIEWCZĄT do pracy w fabryce przy cukierkach. 477 Broome Street. (6f)

Kapitał i interesy
(Business Opportunities)

POSZUKUJE spólnika do chemicznej pralni czyli „Dry cleanig & Dyeing" doświadczenie nie wymagane. 1887 Amsterdam Ave., pomiędzy 153 i 154 St. (5k)

POWAŻNE sumy pieniężne wypożyczane, drugie i trzecie hipoteki, wypożyczki na budowę, dogodne warunki, prędka obsługa. Eskay Holding Corp. Tel.: Triangle 7997—391 Fulton St., Brooklyn.

Krawiecki Zakład
(Dressmaking Establishment)

POLSKA krawcowa — znam krój Herseego w Warszawie, przyjmuje obstalunki. Szyje najnowsze mody z paryża i tutejsze. M-me Śpiewak, 452 W. 40th Street, N. Y. C. (5zk)

Informacje i zawiadomienia
(Information Exchange)

POTRZEBA Uczniów do wyuczenia się balwierstwa. Kompletny kurs $25. Przyrządy darmo. Mężczyźni nie marnujcie czasu, wyuczcie się balwierstwa. Podwoicie swój zarobek. Najlepsza metoda. Zarabiajcie podczas nauki. Wykłady w dzień i wieczorami. National Barber College, 150 — 3rd Avenue, blisko 15 ul. New York City.

FUTRA NA KREDYT
6% TANIEJ ZA GOTÓWKĘ
Coats, Jacquettes, Foxes, płaszcze z materji futrem ubierane najnowszeszego stylu za niską cenę jak $25.00 całą wpłate, lekkie warunki. International, 101 West 42 St., 1 piętro u góry, otwarte do 9 wieczorem. (5q)

Poszukiwania
(Information Wanted)

POSZUKUJE starszej kobiety lub panny. Mieszkanie bezpłatnie i życie. Może chodzić do pracy, lecz musi pomóc starszej kobiecie w domowej pracy. 376 Wythe Ave., blisko So., 3 St., Brooklyn. (7l)

Różne do sprzedania
(Miscellaneous for Sale)

MEBLE do jadalni i „parlor suite" na sprzedaż, pawie nowe tanio. Wilck, 747 Manhattan Ave. Brooklyn. (7x)

MEBLE do sprzedania z trzech pokoi. Można zamieszkać. Informacje od 8 do 9 wieczorem. 1 Ave. B. 2 piętro z tyłu. (6x)

MEBLE do sprzedania z trzech pokoi. Można zamieszkać. Informacje od 8 do 9 wieczorem. 11 Ave B. 2 piętro z tyłu. (6x)

MEBLE do sprzedania z trzech pokoi. Można zamieszkać. Informacje od 8 do 9 wieczorem. 11 Ave. B, 2 piętro z tyłu. H. O. (6x)

DELIKATESSEN i pokoje umeblowane, 21 pokoi na 3-ch piętrach, z powodu samotności do sprzedania. 5 Albany St., New York. M. Szweo. (10x)

SKLEP reperacyjny bucików na sprzedaż, wszystka potrzebna maszynerja, długo istniejący tanio. 704 Cauldwell Avenue, pomiędzy Westchester Ave. i 156 St. Bronx. (7x)

Pomieszkania do wynajęcia
(Apartments to Let)

3rd ST. 80 East, blisko 2 Ave., 4 pokoje, ulepszenia. Tanio. Rent $27. Zgłoszenia Janitor. (6a)

63 STREET, 406 East—3 i 4 pokoje, nowo odnowione, elektryczność, gorąca woda. Rent $23. (6a)

3-4 WIDNE POKOJE, NOWO ODNOWIONE, ELEKTRYCZNOŚĆ. RENT TANI. 58 MOORE ST., BROOKLYN, JANITOR. (5a)

ŁADNE 3 i 4 pokoje, wszystkie ulepszenia. $20 i $28. Również sklep. 641 East 13th St. (11A)

Pokoje umeblowane
(Furnished Rooms to Let)

UMEBLOWANY frontowy pokój do wynajęcia, osobne wejście, nie drogo. 317 Driggs Ave., Greenpoint. (5r)

DO WYNAJĘCIA pokój. Dzwonek 3, Od 6 wieczór. 121-9th Ave. (8r)